

Andrzej Stroynowski

PIERWSZY „WOLNY” SEJM STANISŁAWOWSKI 1778 ROKU
(główne problemy obrad)

Historia polskiego parlamentaryzmu jest w ostatnich czasach dość chętnie omawiana, co nie oznacza, by wszystkie problemy zostały naświetlone. Ten niedosyt odczuwany jest szczególnie po zapoznaniu się z wynikami badań nad dziejami okresu rządów Rady Nieustającej, gdy nie miało się dziać nic ciekawego, gdy nie notowano poważniejszych zmian, a tym bardziej sukcesów. To pesymistyczne spojrzenie obowiązuje przy tym właściwie bez zmian¹. Nie inaczej oceniano też i sejm 1778 r., który ewentualnie interesował ze względu na dokonane na nim ograniczenie reformatorskich zapędów Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Był to jednak sejm istotny, ponieważ stanowił decydującą próbę funkcjonowania naszego parlamentaryzmu w warunkach mniej wyraźnego nacisku Rosji, a także bez konfederackich skrzepowań i możliwości. Błahość tematyki miała jednak go ustrzec przed możliwością zerwania. Nie było natomiast przeszkód dla rozwoju oratorstwa politycznego. W sumie ta pierwsza próba obrad bez konfederowania sejmu wypadła raczej pomyślnie, chociaż nie dawała żadnych szans na wzmocnienie państwa. Ujawnił się natomiast cały ładunek nowych postaw posłów przybywających z prowincji, które zadecydowały o charakterze dyskusji, istocie zgłaszanych wniosków, jak i przyniosły trwałe zmiany w programach zwalczających się obozów. Te zagadnienia staną się też przedmiotem niniejszych rozważań. Nie jest natomiast tutaj istotne to aż nader nikłe ustawodawstwo, jak i dobrze znane zagadnienia związane

¹ Ta negatywna ocena wyników obrad tych sejmów potwierdzona została ostatnio przez J. Michalskiego, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, red. idem, Warszawa 1984, s. 373—381; por. też E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.

z bieżącym układem sił politycznych w kraju i na arenie międzynarodowej.

Sygnalizowane niskie efekty ustawodawczej działalności sejmu stanowiły wynik zahamowania reformatorskich możliwości Rzeczypospolitej. Wynikało to zresztą nie tyle z sytuacji w kraju, co przede wszystkim z zewnętrznych układów politycznych. Właśnie wówczas „Katarzyna II [...] uznała, że [...] trzeba stosować politykę równowagi między nim (Stanisławem Augustem) a opozycją oraz wprowadzić w życie system sejmów »wolnych« utrzymujących Rzeczypospolitą w zastoju². Z drugiej zaś strony we wszystkich właściwie kierowniczych kręgach — rozumiejących te ograniczenia — przystąpiono do przełamywania istniejących uprzedzeń szlacheckich, do dynamizowania przemian świadomościowych, w czym wyraźnie zaczęły przodować opozycyjne Puławy³. Te wysiłki bowiem były właściwie jedyne, które mogły przynieść jakies poważniejsze rezultaty i doprowadzić z czasem do wydzwignięcia kraju z upadku. Nie są przy tym chyba aż tak istotne spory o wkład poszczególnych ośrodków w to dzieło coraz szybszych przemian świadomości politycznej, ekonomicznej i kulturalnej⁴. Różniły się one pomiędzy sobą

² Michalski, *Sejm w czasach...*, s. 377; por. Z. Radwański, *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952; R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764—1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973.

³ Na tę wspólnotę oświeceniowych idei właściwie wszystkich kierunków życia politycznego wskazał ostatnio W. Szczygielski, *Przełomy polityczne w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1985, Folia historica 22, s. 265; idem, *Oświecony elitaryzm w Polsce XVIII w.*, ibidem, 1976, S. I, z. 4, s. 109—120; idem, *Polska kultura republikańska XVI—XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1982, R. XXXII, s. 22—24; idem, *Polski model rewolucji u schyłku XVIII w.*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, R. XX, nr 10, s. 35; idem, *Polskie formacje oświeceniowe czasów stanisławowskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, S. I, z. 48, s. 73—80; idem, *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1983, R. XXXIII, s. 35—37. Te problemy poruszali też szczególnie wyraźnie historycy literatury: M. Klimowicz, *Cudzoziemszczyzna i swojskość. Elementy kultury polskiej czasów Oświecenia*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1978, s. 183; idem, *Problemy literatury*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo — społeczeństwo — kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971, s. 301; idem, *Oświecenie*, Warszawa 1972, s. 407; J. Maciejewski, *Geneza i charakter ideologii republikańców 1767—1775*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1971, t. XVII, s. 45—82; idem, *Wstęp*, [w:] *Literatura barska (Antologia)*, oprac. idem, Wrocław 1976, s. LXXXIV; T. Mikulski, *Walka o język polski w czasach Oświecenia*, [w:] idem, *Ze studiów nad Oświeceniem. Zagadnienia i fakty*, Warszawa 1956, s. 64—65.

⁴ Spory te w gruncie rzeczy sprowadzają się do prawidłowego wyważenia zasług króla i opozycji na tym polu. Czasem też jest dokonywany prosty wykaz osiągnięć tego okresu. Z nowszych prac — prócz wymienianych już — poświęconych temu zagadnieniu wskazać należy przynajmniej: J. Grobiś, *Republikańskie*

przecież tylko akcentowaniem nieco innych wartości, ale w sumie prowadziły do szybkiego upowszechniania się nowoczesnych prądów oświeceniowych, które nie spotykały się już z tak nieufnym czy wrogim odbiorem.

W dziele unowocześniania myśli i sposobów działania politycznego oczywiście wielką rolę musiał odegrać sejm, nawet w swym dość jałowym działaniu. Nabrał on nowego znaczenia dzięki swej trwałości, którą zresztą była też zainteresowana Rosja, spodziewająca się tą drogą doprowadzić do skanalizowania wszelkich odruchów niezadowolenia, jak też do umocnienia systemu protekcji. Dlatego to, pomimo wielu przeciwności, żaden z sejmów czasów Rady Nieustającej nie został zerwany, a ich utrzymanie miało być „skutkiem głównie nacisku wywartego na przywódców opozycji przez ambasadora Stackelberga”⁵.

Wszystkie sejmy z lat 1778—1786 miały dość zbliżony przebieg. Wyrażało się to w niskich efektach ustawodawczych i ogromnym rozkwicie oratorstwa politycznego. Ten wzrost znaczenia dyskusji parlamentarnej stał się też według wielu badaczy przyczyną zatamowania działalności ustawodawczej. „Możliwość paraliżowania sejmu przez niewielką nawet mniejszość wynikała z niejasności i luk w prawie i porządku sejmowania, braku dyscypliny i iluzoryczności władzy marszałka”⁶.

Nie jest to jednak słuszne. Dyskusja rozwinięta aż do przesady stała się bowiem jedynym właściwie uzasadnieniem racji bytu sejmu w okresie zahamowanych możliwości ustawodawczego działania. Należy bowiem pamiętać, że przy ciągle realnej groźbie veta przeprowadzenie głębszych reform nie było możliwe. Ponadto wszelkie próby bardziej stanowczych zmian nawet tylko o charakterze ekonomicznym czy sądowniczym budziły sprzeciw rosyjskiego protektora. Przykładem tego będą okoliczności odrzucenia kodeksu Andrzeja Zamoyskiego⁷, a także szczególnie wyraźna ingerencja Stackelberga w przebieg dyskusji na

projekty reformy państwa polskiego w końcu XVIII wieku, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, S. I, z. 48; K. Grzybowski, Ojczyzna, naród, państwo, Warszawa 1970; S. Kościałkowski, Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski, t. I, Londyn 1970; t. II, Londyn 1971; J. Michalski, Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej, „Kwartalnik Historyczny” 1954, R. LXII, nr 4—5; idem, Propaganda konserwatywna w walce z reformami w początkach panowania Stanisława Augusta, „Przegląd Historyczny” 1952, t. XLIII, z. 3—4; E. Rostworowski, Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku, Kraków 1967; idem, Polska w układzie sił politycznych Europy XVIII wieku, [w:] Polska w epoce Oświecenia..., idem, Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim, Warszawa 1957; M. Rymaszyna, Gabinet Stanisława Augusta, Warszawa 1962.

⁵ Michalski, *Sejm w czasach...*, s. 379.

⁶ *Ibidem*, s. 379.

⁷ A. Stroynowski, *Przyczyny odrzucenia kodeksu Zamoyskiego*, „Czaso-

sejmie 1778 r., tak w kwestii Rady Nieustającej, jak i później, gdy cała rozentuzjzmowana izba, zmierzająca do uchylecia emfiteutycznej reformy królewsczyzn sejmu rozbiorowego, została zmrożona wieściami o stanowisku ambasadora⁸. Tak otwarte zaangażowanie się Stackelberga w paraliżowanie dążeń reformatorskich było wyjątkowe, ale zastępował je wpływ na działalność króla i marszałka sejmu. W tym wypadku, w odniesieniu do osoby Ludwika Tyszkiewicza, marszałka sejmu 1778 r., ta zależność jest bezdyskusyjna⁹. Prowadziło to do ograniczania możliwości podejmowania ważniejszych zagadnień.

Świadczył zresztą o tym już sam zestaw zagadnień zawartych w propozycjach od tronu do zgromadzonych na sejmie 1778 r. Przedstawione one zostały w 7 punktach, z których jeden zalecał odroczenie sprawy kodeksu Zamoyskiego do przyszłego sejmu, a w dwu wypadkach nie było nad czym dyskutować, gdyż utrzymanie równowagi budżetowej oraz wojska uzależniono w praktyce od propozycji Rady Nieustającej. Bardziej interesująca wydaje się propozycja wyrażenia „uszanowania” dla działaczy Komisji Edukacji Narodowej, chociaż trudno było spodziewać się ożywionej dyskusji, chyba że zamierzano doprowadzić do wystąpienia skrajnych konserwatystów. W rezultacie więc z 7 królewskich propozycji pod obrady sejmu miały trafić tylko 3 nieco ważniejsze zagadnienia: przyznanie królowi prawa swobodnego szafunku kaduków, danie funduszy na Szkołę Rycerską, a także modyfikacja prawa wekslowego¹⁰. Jak widać, nie była to zbyt odpowiedzialna praca dla sejmu, który w sumie raczej wywiązał się z powierzonego sobie zadania tak, że tych fragmentarycznych zmian, dotyczących spraw zupełnie drugorzędnych, nie warto nawet omawiać. Jałowość — tak często podkreślana — nie była więc dziełem przypadku czy poselskich uprzedzeń.

Podjęcie szerszych zagadnień nie było zresztą możliwe i ze względu na nowy zakres obowiązków sejmu. Po 1775 r., w związku z powołaniem

pismo Prawno-Historyczne" 1984, t. XXXVI, z. 1; por. też Ł. Kurdybacha, *Dzieje kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Kraków 1951; W. Smoleński, *Przyczyny upadku kodeksu Zamoyskiego*, [w:] *Pisma historyczne*, t. I, Kraków 1901, s. 375; Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 25.

⁸ Por. A. Stroynowski, *Emfiteutyczna reforma królewsczyzn*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 2; idem, *Patriotyczne wystąpienia na sejmie 1778 r.*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1984, Folia historica 19, s. 177.

⁹ Świadczą o tym odrębne bileciki Stackelberga do Tyszkiewicza, przypominające o wcześniej uzgodnionych sprawach — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (dalej APP) 313, t. IX, s. 270.

¹⁰ *Diariusz sejmu walnego ordynaryjnego warszawskiego sześciodzielnego, roku... 1778*, wyd. S. Sokołowski, Warszawa 1779, s. 33—35. Z postawionych zadań dwa doczekały się pełnego rozwiązania, dzięki ustanowieniu konstytucji: *Kaduki* oraz *Objaśnienie prawa wekslowego*, [w:] Vol. Leg., t. VIII, s. 579.

do życia Rady Nieustającej, musiał ją w dość szczegółowym zakresie kontrolować, a także dokonywać wyborów uzupełniających jej członków. Do tych niewdzięcznych zadań dochodziło żmudne powoływanie przeróżnych deputacji, a także sędziów sejmowych, którzy nie zostali zatrudnieni przez cały okres rządów Rady Nieustającej¹¹. To nadmierne zaangażowanie sejmu w zadania o ubocznym charakterze prowadziło do ogromnego wyczerpania czasu i w 1778 r. wyraziło się przeznaczeniem na sprawę o charakterze proceduralnym zasadniczej części obrad, z czego same wybory do władz sejmowych, a następnie Rady Nieustającej pochłonęły 15 z 34 sesji¹². Podział ten jest dość orientacyjny, ponieważ z racji faktycznego braku subordynacji posłowie zabierali głos w zupełnie nieoczekiwanych momentach, ale nie mogło to przecież zmienić całego ustalonego scenariusza obrad.

Przewidywał on zaś szereg zbędnych i czasochłonnych czynności związanych z ukonstytuowaniem się sejmu, wyborem deputacji do skontrolowania Rady Nieustającej i jej departamentów, opracowaniem sprawozdań i ich odczytaniem na forum sejmowym. Później zaś dochodziło jeszcze przedyskutowanie tych sprawozdań, co w sumie na sejmie 1778 r. zabrało aż 27 sesji. Można jednak uznać, że wysłuchiwanie sprawozdań deputacji o działaniu Rady i jej departamentów oraz komisji miało już pewien sens, przynajmniej ze względu na konieczność zatwierdzenia wyników działalności tych władz wykonawczych. W takim wypadku straty można nieco ograniczyć, chociaż z drugiej strony do nich można doliczyć i końcówkę obrad, gdy poruszano sprawy o mniejszym znaczeniu, bez większych szans na ich uregulowanie. Prowadziło to w bardzo jaskrawy sposób do podważenia ustawodawczych możliwości sejmu. To zaś oznaczało obniżenie jego rangi w stosunku do sprawnie działającej Rady Nieustającej, a właściwie gabinetu Stanisława Augusta¹³. Można nawet stwierdzić, że po 1776 r. sejm stawał się republikańską dekoracją rządów Stanisława Augusta.

¹¹ W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; B. Leśnodorski, *Parlamentaryzm w Polsce*, Kraków 1947; Łaszewski, *Sejm polski...*; H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku osnowane przeważnie na niewydanych dotąd źródłach...*, t. 2, Kraków 1866; J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. IV, Lwów 1866.

¹² Ten proceduralny i w gruncie rzeczy jałowy charakter miały wszystkie początkowe posiedzenia sejmu 1—15 (5 X—21 X), a w znacznym stopniu i końcowe (28—34 w dniach 5—14 XI), gdy nie było specjalnych szans na podjęcie uchwał i pozostawała tylko dyskusja. Na merytoryczną dyskusję pozostawało więc tylko 12 posiedzeń. Ewentualnie do tych bardziej celowych można doliczyć i końcowy okres obrad. Wówczas uzyskamy wynik: 15 sesji zupełnie jałowych wobec 19 względnie sensownych.

¹³ Por. Rymaszyna, *Gabinet...*, s. 33—35.

Wskazane tutaj czynniki w skuteczny sposób utrudniały wszelkie śmielsze poczynania reformatorskie. Dochodziła do tego jeszcze zaostrożona walka polityczna pomiędzy królem a organizującą się opozycją¹⁴. Istotne jest przy tym to, że już w 1778 r. była ona kierowana przez Stanisława Lubomirskiego, w cieniu którego znaleźli się pomniejsi opozycjoniści z kręgu Potockich (Ignacy, Stanisław Kostka i Piotr), a także hetmańskiego (Branicki, Kazimierz Nestor Sapieha czy pozostający w domu Rzewuscy)¹⁵. Początkowo zresztą opozycja nie była zorientowana, czy i w 1778 r. nie powtórzy się otwarta ingerencja wojsk rosyjskich w przebieg sejmików na rzecz króla¹⁶. Dopiero z czasem wyjaś-

¹⁴ Problem formowania się nowej opozycji został już szeroko naświetlony w literaturze przedmiotu: L. Dębicki, *Puławy (1762—1830). Monografia z życia politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich*, t. I, Kraków—Lwów 1887, s. 33; K. Morawski, *Ignacy Potocki*, Warszawa 1911; idem, *Pogląd na opozycję magnacką między I rozbiorem a sejmem czteroletnim*, [w:] *Studia historyczne ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 379; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, cz. 3, Warszawa 1898. Z nowszych prac por. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*; idem, *Ostatni król...*, s. 89—96, 156; A. Stroynowski, *Sejmowa opozycja antykrólewska w czasach rządów Rady Nieustającej (Kryteria klasyfikacji)*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1984, Folia historica 18, 1984, A. Zahorski, *Stanisław August polityk*, Warszawa 1966, s. 109.

¹⁵ Rola Lubomirskiego jako wodza całej nowej opozycji jest niepodważalna i silnie ugruntowana w literaturze (Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 89; idem, *Naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 17). Dlatego też pominąwszy nawet wyniki Tekstury diariusza sejmowego czy korespondencji nie można zgodzić się na ukazywanie w tej roli Franciszka Ksawerego Branickiego, co zaprezentowane zostało w najnowszym ujęciu Michalskiego, *Sejm w czasach...*, s. 373. Można raczej stwierdzić, że w świetle posiadanych materiałów to aż do czasów Sejmu Czteroletniego Branicki nie wykazywał dostatecznego zainteresowania sprawami krajowymi, by mógł odgrywać samodzielną rolę polityczną i tylko pozostawał w cieniu najpierw Lubomirskiego, a później Potockich i nawet Adama Kazimierza Czartoryskiego. Por. też J. Łojek, *Marszałek Stanisław Lubomirski i jego pisma historyczno-polityczne*, [w:] S. Lubomirski, *Pod władzą księcia Repnina. Ułamki pamiętników i dzienników historycznych (1764—1768)*, oprac. J. Łojek, Warszawa 1971, s. 5—27; Zahorski, *Stanisław August...*, s. 109.

¹⁶ Pogląd ten wyrażali wyraźnie niezbyt dobrze zorientowani Rzewuscy (patrz AGAD, APP 313, t. IX, s. 220, [W. Rzewuski], *List Wojewody Krakowskiego, odpisującego na Circulares przedsejmowy*, b.d.; s. 221, [S. Rzewuski] do króla). Najwcześniejszy ślad zorientowania się w rzeczywistej sytuacji zauważyć można u Ignacego Potockiego (AGAD, Archiwum Roskie, pud. XLIII, nr 6, s. 4 Ignacy Potocki do Piotra Potockiego starosty szczyrzeckiego 22 V 1778), który pisał: Jest rzeczą arcypewną, że Dwór Petersburski nie myśli na Sejmie następującym dogadzać Projektom Dworskim. Stackelberg głośno z tym się oświadcza [...] Wynika stąd iż się ani na Sejmikach Moskwy, ani na Sejmie Konfederacji obawiać nie trzeba“.

niło się, że w Petersburgu postawiono wówczas na równowagę sił w Rzeczypospolitej, co mogło tylko sprzyjać jej uzależnieniu¹⁷.

Otwierało to opozycji pole działania i dlatego rozwinęła ożywione zabiegi o wprowadzenie do zbliżającego się sejmku silnej reprezentacji. Nie mogły temu przeszkodzić pojednawcze gesty ze strony króla, starającego się o zneutralizowanie przynajmniej części przywódców opozycji, a także proponującego porozumienie w celu zgodnego przebiegu obrad, a zwłaszcza istotnych rugów poselskich¹⁸. Szczególnie ta ostatnia sprawa musiała budzić pewne obawy monarchy, ze względu na krwawy przebieg sejmiku wiskiego, gdzie doszło do tumultu pomiędzy królewską „partią” Stanisława Rembielińskiego a zwolennikami Jerzego Michała Potockiego. Jak zwykle też obydwie strony wzajemnie oskarżały się, ale w świetle decyzji uchylającej wybór obydwu kompletów poselskich obranych na tym rozdwojonym sejmiku — uwzględnivszy późniejszą praktykę — należy przypuszczać, że bardziej winna była chyba partia królewska¹⁹. Precedensowa decyzja sejmku otwierała jednak drogę

¹⁷ Zaangażowanie rosyjskie wydawało się nawet w pewnym momencie bardzo poważne. „By nie dopuścić do laski sejmku 1778 r. stronnika dworskiego, Stackelberg był ponoć gotów zgodzić się nawet na kandydaturę [Ignacego Potockiego]”, Z. Zielińska, *Potocki Roman Ignacy Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. XXVIII, Wrocław 1984, s. 3; por. Rostworowski, *Naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 17.

¹⁸ Te starania króla, przynajmniej w odniesieniu do Potockich nie dały rezultatów pomimo ofiarowania Jerzemu Michałowi Potockiemu orderu św. Stanisława, a w tymże 1778 r. szefostwa regimentu pieszego Piotrowi Potockiemu, przez którego można było z kolei wpłynąć na tak zdolnego przecież Antoniego Bądzińskiego (AGAD, Archiwum Roskie, pud. XL, nr 10, A. Bądziński do Piotra Potockiego starosty szczyrzeckiego 21 III 1778 z Jakusz; tenże do tegoż 19 VI 1778 r.). Por. Z. Anusik, *Potocki Jerzy Michał*, [w:] PSB, t. XXVIII, s. 45; M. Czeppe, *Potocki Franciszek Piotr*, [w:] *ibidem*, s. 128. Nie powiodły się też królowi próby porozumienia z Lubomirskim, któremu jako dowód dobrej woli proponował podział mandatów wiskich, tak by mógł uczestniczyć Jerzy Michał Potocki, por. AGAD, APP 313, t. IX, s. 224, Król do S. Lubomirskiego 27 VII 1778.

¹⁹ W późniejszym okresie zawsze za legalne uznawano sejmiki zawiązywane przez stronników Stanisława Augusta, do czego wzorów dostarczyły już sejmiki 1776 r. (J. Kossakowski, *Pamiętniki*, Warszawa 1891, s. 93). W tym jednak wypadku sejm bez wdawania się w szczegóły nakazał opuszczenie izby poselskiej obydwu kandydującym kompletom reprezentującym rozdwojony sejmik wiski. Doszło do tego pomimo dokonania przez regalistów pewnych zmian już po sejmiku, gdyż dla pozyskania przychylności sejmku Chryzanty Opacki, wybrany wraz z Rembielińskim, zrezygnował na rzecz opozycyjnego Kazimierza Karwowskiego (M. Wereszycka, *Opacki Gabriel Chryzanty*, [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 68). Sprawa ta może być miarą ustepliwosci króla w czasie sejmku 1778 r., gdy wyjątkowo został pozbawiony pełnego poparcia Stackelberga. Przed sejmikami bowiem w sprawę zdobycia mandatów na sejmiku wiskim zaangażował się całkowicie, nakazując Rembielińskiemu zdobycie przynajmniej 1 miejsca, a najlepiej obydwu —

dla późniejszych praktyk i była zaskoczeniem dla opozycji, zważywszy jej triumfalne oceny przebiegu sejmiku wiskiego²⁰.

Na pozostałych sejmikach król uzyskiwał z reguły spodziewane rezultaty bez sięgania po tak drastyczne rozwiązania. Przejawiał tym razem tylko większe zainteresowanie przebiegiem sejmików litewskich, gdyż w związku z długotrwałą nieobecnością Antoniego Tyzenhauza zaczął się proces powolnej dekompozycji jego stronnictwa²¹. Król zajmował się nie tylko wskazywaniem najkorzystniejszych dla dworu kandydatów, ale jednocześnie ukazywał najgroźniejszych przeciwników,

AGAD, Zbiór Popielów (dalej Zb.Pop.) 112, k. 48, Król do Rembielińskiego 14 VIII 1778 r. Sprawa okazała się jednak trudniejsza niż przypuszczano i raport Rembielińskiego, odpowiednio upiększony na powszechny użytek, nie dawał królowi podstaw do optymizmu. Według tej relacji: „JW Potocki starosta Tłomacki z Partią swoją z Urzędnikami i Szlachtą wszedł pierwszy do Kościoła farnego Wiskiego i ta Partia plasowała się przed Wielkim Ołtarzem. Partia nasza [...] pięć razy blisko w szlachtę od pierwszej Partii liczniejsza... weszła zaraz po tym do Kościoła, którą po większej części bez broni będącą zaraz Partia Starosty Tłomackiego Szablowa biła, za łby wodziła, i dobywając szabel rozproszyć ją usiłowała [i w tej sytuacji partia Rembielińskiego opuściła kościół i zawiązała osobny sejmik] — AGAD, ZB. Pop. 112, k. 56—57; *Dowód pewnej elekcji posłów Opackiego i Rembielińskiego*, b.m.d. (treść bardzo zbliżona do raportu przesłanego królowi).

²⁰ Dnia 27 VIII 1778 r. donoszono o zwycięstwie Potockiego w Wiźnie i odпадnięciu Rembielińskiego, który musiał nawet uciekać — Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ) 6799, k. 64. *Gazety pisane i informacje tygodniowe z Warszawy i innych miast dostarczane Adamowi Józefowi Mniszchowi z lat 1771—1781*, rkps.

²¹ Na podstawie materiałów archiwalnych (AGAD, Zb.Pop. 112, k. 9, 25, 36, 37, 38) można odtworzyć listy wspieranych przez niego kandydatów do funkcji poselskich, co wydaje się być interesującym przyczynkiem do królewskiej polityki personalnej. W woj. brzesko-kujawskim wspierał Kretkowskiego, Rybińskiego podczaszego, Dionizego Mnińskiego oraz Moszczyńskiego lub Dombkiego (inne nazwiska bez królewskiej sugestii). W woj. podolskim popierał: Lipińskiego podkomorzego latyczowskiego, Gawrońskiego chorążego podolskiego, Dwernickiego, Dębowskiego lub Darowskiego, Karsza cześnika lub Kaweckiego lub Starzyńskiego, Axamitowskiego wojskiego. W woj. wileńskim popierał z Wilna: Tyszkiewicza i Marcinkiewicza; z Oszmiany: Sulistrowskiego i Kocieła; z Lidy: Narbutta, Aleksandrowicza, Skindera i Kamińskiego; z Wiłkomierza: Kościalkowskiego i Komorowskiego; z Braśławia: Mirskiego i Biegańskiego; z Trok: Romera i de Raes sędziego; z Kowna: starostę Paca i Zawiszę; z Upity: Stroszewicza, Szuksztę i Dąbskiego; ze Żmudzi: wojskowicza Platara i Mirskiego; z woj. smoleńskiego: Kuszelewskiego, Serokę, Eydziatowicza, 2. Eydziatowicza, Orylewskiego. Z woj. połockiego popierał: Sielickiego, Korsaka i Przysieckiego; z woj. nowogródzkiego: Rudłowskiego, Reytana pisarza, Korsaka stolnika; ze Słoniemia: Wołowicza, Połubińskiego, Baranowicza; z Wołkowyska: Tyszkiewicza, Suchodolskiego sędziego; z Orszy: generała Ciechanowieckiego, sędziego Zambrzyckiego; z woj. brzesko-litewskiego zaś popierał: Morykoniego, Włodka, Suffczyńskiego i Orzeszkę. Z woj. mińskiego poparcia udzielał: Bykowskiemu, Proszyńskiemu, Wołodkiewiczowi; z Mozyru: sędziemu Oskierce i Jeleńskiemu; a z Rzeczyca: Jurokiewiczowi.

którym należało zatamować dostęp do sejmu²². Zalecenia królewskie stanowiły podstawę do zawierania przedsejmikowych układów, które stawały się obowiązującą regułą działania. Jedynie na sejmiku wołyńskim doszło do złamania takich układów i na posłów zostali promowani również ludzie niemili królowi²³.

Z reguły jednak zabiegi królewskie dały pozytywne rezultaty. Nie każdy jednak z jego zwolenników oprócz dyscypliny posiadał odpowiednie kwalifikacje do pełnienia funkcji poselskich. Do wyjątkowej zaś kompromitacji doszło, gdy „zabrał głos J. P. Gomoliński Instygator Koronny Poseł Łęczycki; który co w swej mowie wyraził; rzetelnie Publicum uwiadomić nie można; gdyż Mowy swojej nie oddał, a dla słabości piersi słyszeć się nie dał”²⁴. Sukcesy odniesione na Litwie również nie miały swej dotychczasowej wartości, ponieważ już w trakcie obrad sejmowych zaczęło dochodzić do pierwszych starć pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami podskarbiego litewskiego²⁵. Najistotniejsze zaś było to, że bliski królowi powinowactwem Ludwik Tyszkiewicz, wspierany przez Joachima Chreptowicza, Józefa Massalskiego i Józefa Radziwiłła, przełamał pozycję Antoniego Tyzenhauza, dotychczasowego przywódcy obozu królewskiego na Litwie. Spowodowało to, że te zwaśnione strony, przygotowujące się coraz jawniej do rozgrywki, której finał nastąpił w 1780 r., nie stanowiły dostatecznie silnego poparcia dla króla²⁶. Najważniejsza jednak była czasowa niechęć Petersburga, która zmuszała do przyjęcia obronnej, a tym samym niezbyt efektywnej taktyki.

To pewne wyrównanie szans zapowiadało ciekawą walkę, a „wolność” sejmu 1778 r. z braku doświadczeń rokowała zupełnie nową sytuację.

²² Tutaj lista jest znacznie węższa (w oparciu o AGAD, Zb.Pop. 112, s. 25). Na Podolu król chciał głównie przeszkodzić: Rzewuskiemu podkomorzemu drohobyckiemu, Mierzejewskiemu strażnikowi, Karkowskiemu chorążemu kатыczowskiemu, Boreyco stolnikowi podolskiemu, Skrzetuskiemu, Dorożyńskiemu, Drohojowskiemu, Kasprowi Grabiance „i im podobnym”.

²³ Tak oceniał: AGAD, Zb.Pop. 112, k. 60, *Diariusz Sejmiku Łuckiego Przed-sejmowego Dnia 17 VIII 1778 r.* Tymi opozycjonistami byli: Krzucki, Denisko i Przyłuski.

²⁴ Sesja XX dnia 27 X 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778 r.*, s. 137.

²⁵ Symptomatyczne były ostre spory, jakie rozgorzały 5 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778 r.*, s. 213. Pierwszy atak na Tyzenhauza miał miejsce 22 X 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778 r.*, s. 71.

²⁶ O partii Tyzenhauza i jej załamywaniu się w okresie pomiędzy 1778 a 1780 r. pisali m. in. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz...*, t. II, s. 356—359; A. Kalenkiewiczówna, *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików szlacheckich*, [w:] *Księga pamiątkowa Kola Historyków słuchaczy USB w Wilnie 1923—1933*, Wilno 1933, s. 125—127, 153; Kossakowski, *Pamiętniki*, s. 99—103; M. Załeski, *Pamiętniki Wojskiego Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Poznań 1879, s. 103—105.

Jedni wiązali z tym swoje nadzieje, a inni obawy. Pojawiły się też pewne spekulacje co do możliwości poważniejszych starć. Przypuszczano bowiem, że na tym sejmie może dojść do rozgrywki pomiędzy zwolennikami zbliżenia z Austrią (Lubomirski) a sympatykami Prus (król z Wielkopolanami)²⁷. Nie miało to jednak nic wspólnego z rzeczywistością, gdyż bez zgody Rosji nie mogło dojść do wmieszania się Rzeczypospolitej w niemiecki konflikt. Nie mogli też o to zabiegać i zwaśnieni monarchowie (Fryderyk II i Józef II) z obawy przed niezadowolaniem Katarzyny II.

Z aktualnej sytuacji międzynarodowej dobrze zdawał sobie sprawę król, który przed sejmem nie wysunął dlatego żadnego programu reformatorskiego. Musiał natomiast starać się o utrzymanie swojej pozycji w Radzie Nieustającej, a także o sparaliżowanie poczynań opozycji i uniemożliwienie jej zbyt skutecznego atakowania rozbiorowego ustroju Polski²⁸. Po modyfikacjach 1776 r. bowiem stwarzał on dostatecznie silne podstawy pozycji króla.

Opozycja natomiast przystępując do sejmu 1778 r. była nieco zagubiona i pozbawiona jasnego programu. Wynikało to chyba po części z zaskoczenia możliwościami stworzonymi przez powołanie pierwszego w czasach stanisławowskich sejmu wolnego. Tych braków nie mogły wyrównać wezwania Wacława Rzewuskiego do uchylenia postanowień sejmu 1776 r. w kwestii prerogatyw hetmańskich czy też sprzeciwiania się nowym podatkom i wojennym planom króla²⁹. Program prezentowany przez Rzewuskiego miał więc tylko destrukcyjny charakter. Nie wiele więcej zadań widział też przed sejmem i Lubomirski, który początkowo również wzywał tylko do unikania nowych podatków, które miano zastąpić poszukiwaniem oszczędności. Był też przeciwny projek-

²⁷ BJ 6799, k.nlb, Gazetka z 17 X 1778 r., rkps.

²⁸ O tej bezprogramowości świadczy też sama omawiana już instrukcja królowa. Podobnie Michalski stwierdza: „Stronnictwo królewskie było w zasadzie bezprogramowe” (*Sejm w czasach...*, s. 375).

²⁹ AGAD, APP 313, t. IX, s. 218, List JW. Wacława Rzewuskiego Wojewody Krakowskiego do Województw i Ziem pisany na Sejmiki poselskie 1778 r. Podobny był też w treści: AGAD, Zb.Pop. 112, k. 52, List otwarty W. Rzewuskiego do JO, JW, Wielmożnych, Moich Wielce Miłościwych Braci i Dobrodziei. Zalecał w nim: 1) unikać wojen; 2) wykazać przymus, gdyby do niej zmuszono; 3) zwołać pospolite ruszenie. Prócz tego sejm miał: 1) przywrócić dawne prawa; 2) umocnić wiarę katolicką; 3) zakazać przedsejmowych konfederacji; 4) wzmocnić władzę hetmanów; 5) ustalić, by wszystkie konstytucje uzyskiwały sanctia w grodach; 6) utrzymać pieniądź kruszcowy; 7) nakazać najpierw powszechne przedyskutowanie kodeksu Zamoyskiego; 8) nie uchylać nowych podatków. Na marginesie tych listów Wacława Rzewuskiego zauważyć należy, że aż zbyt często zawarte w nich treści utożsamiane były z programem opozycji, gdy w rzeczywistości odpowiadało to tylko hetmańskiemu jej skrzydłu.

tom wprowadzenia pieniądza papierowego. Kwestionował także ustawodawstwo sejmu rozbiorowego i z 1776 r., proponując wrócić do zasad wypracowanych w 1768 r., przynajmniej w odniesieniu do czasu trwania obrad sejmu. Zauważał jednak kluczowy problem stacjonowania wojsk rosyjskich w Polsce i żądał ich wycofania, przynajmniej na okres akcji sejmikowej. Postulował także podjęcie starań o rozwój rodzimego przemysłu, a także o poszukiwanie kruszców, koniecznych do bicia monety³⁰. Nie był to jeszcze program, ale widać już w tym było pewne załążki późniejszych koncepcji i możliwości konstruktywnego działania.

Pomimo braku programu przystępująca do obrad opozycja nie stanęła na malkontenckich pozycjach i nie ograniczyła się do krytyki. Było to sporym zaskoczeniem dla strony królewskiej, która na spodziewaną falę krytyki przygotowywała społeczeństwo, twierdząc, że opozycjoniści „drukując i rozsiewając po Kraju swoje mowy będą pomnażać u pozostałych w Domach Braci opinię, iż Oni są ostatnie i jedyne podpory i obrony najdroższych klejnotów Obywatelstwa. I jest to rzecz pewna, że czytając ich mowy bez mów przeciwnych i bez wiadomości, jakie były na ów czas okoliczności, często można się omylić [...] A nie dlatego byli tym rzeczom przeciwni, żeby były sobie złe, tylko że się spodziewali, gdy ich skutek zagroczą, że przez to Dwór znikczemnienia zambarasują, a siebie przez tym samym powiększą”³¹.

Opozycjoniści zaś atakując ustawodawstwo 1776 r. jednocześnie bardzo zdecydowanie deklarowali swoją gotowość do podjęcia dzieła reformy państwa, co wielokrotnie przewijało się w ciągu obrad. Sławili nawet działania króla. Nikt wówczas nie dorównał w tym zagorzałemu przeciwnikowi Stanisława Augusta Poniatowskiego, jakim był Kazimierz Nestor Sapieha, który 6 X 1778 r. mówił: „... po sześćdziesiąt sześciolatnim gnuśnym nierządzie następcy okrutnych zamieszań, jak po sta sześciudziesiąt dwuletnim cudzoziemskim, dwudziesto ośmio laty tylko przerwany panowaniu, doczekania się na koniec Piasta rządu [...] Nie zawiodła się Polska w swoim mniemaniu, bo odmieniła zaraz postać Króla, odmianą rząd wziął miejsce nierządu, sprawiedliwość w swoje weszła karby, słuszne nadgrody wzbudziły duch pracy, ustanowienie Szkoły Rycerskiej przez tyła nam Królów obiecywane, podało młodzi doskonalenia się sposób, porządek kraju, nauki, rzemiosła, wszystko kwitło, wszystko najpomyślniejszą przyszłością cieszyło”³². Za tą idea-

³⁰ S. Lubomirski, *Kopia Responsu... Marszałka na list okólny JK Mci*, b.m.d.; por. J. Michalski, *Lubomirski Stanisław*, [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 53—56.

³¹ *Rozmowa między Imci Panem bywszym posłem... 1778*, b.m.d. (druk znajduje się w APP 313, t. IX).

³² K. Sapieha, *Mowa... z doniesieniem o jednostajnym obroniu Marszałka Sejmowego... 6 X 1778*, [w:] *Zbiór mów różnych. Mowy sejmowe 1778*, Poznań 1779,

listyczną wizją dokonujących się przemian pod rządami króla—Polaka kryła się jednak i gorzka ironia, ponieważ zakończenie tego okresu powszechnych nadziei nadeszło nader szybko i przyniosło rozbiór i utratę suwerenności. Jednak jedynym wyjściem miało być właśnie kontynuowanie procesu przemian. Z czasem okazało się, że już w trakcie tego pierwszego „wolnego” sejmku żądania reformy stały się swoistym wyzwaniem rzucanym królowi przez opozycję.

Na sejmie tym po raz pierwszy bowiem z całą wyrazistością zaczęła opozycja przybierać patriotyczne, a w pewnych sprawach nawet radykalne barwy. Nie wydaje się, by było to ustalone już przed sejmem, chociaż tego typu argumentację można było spotkać w uwagach Stanisława Lubomirskiego. Nie były one jednak adresowane do szerokiego ogółu, co wiązało się zresztą z jego staraniami o przyjęcie po królu roli wykonawcy woli Petersburga i chociażby dlatego nie mógł całkowicie obnażyć się z tą niebezpieczną dla systemu protekcji tendencją³³.

Dopiero po tym sejmie poza ta zaczęła upowszechniać się w szeregu opozycji, coraz chętniej zwracając się „patriotyczną”, co ostatecznie zostało dopracowane przez krąg puławski w latach osiemdziesiątych. Wówczas to nowa opozycja zaczęła lansować spójny program „oświeconego sarmatyzmu”, łączącego w sobie cały szacunek dla przeszłości i wszechobecne sentymenty szlacheckie z wymogami nowoczesnej, oświeceniowej szkoły myślenia. Podstawą do tej unifikacji tych dwu — dotychczas przeciwstawianych przez dwór — tendencji stał się coraz żywszy patriotyzm³⁴. Konieczne do tego było też oczywiście dostrzeże-

k. nlb. Oczywiście nie cała opozycja skłonna była wyjść poza werbalne deklaracje, bowiem jednocześnie aż do przesady broniła legalizmu. Przykładem tej manieri mogą być działania Ignacego Krzuckiego, prawnika z zawodu (*Zdanie... przy podniesieniu łaski [5 X 1778]*, [w:] *ibidem*, z reguły aż nazbyt radykalnego, który w sprawie otwarcia obrad przez Andrzeja Mokronowskiego zgłosił swoje zastrzeżenia. Uznawał on bowiem, że dokonać tego winien faktyczny marszałek starej łaski, ale sejmku legalnego, którego miana odmawiał sejmowi 1776 r. i rozbirowemu. Dlatego wzywał do tej czynności Celestyna Czaplica. Prócz tego wzywał do poszanowania praw Litwy w zakresie alternaty i nie godził się na uznanie sejmku obradującego w Warszawie za litewski, co przyniosło efekt w 1784 r., gdy obradowano znów w Grodnie. To zderzenie postawy legalistycznego konserwatysty z radykalizmem jest jednak tylko z pozoru niekonsekwentne. Podporządkowane bowiem zostało naczelnym wymogom taktyki stosowanej przez opozycję.

³³ Por. Łojek, *Marszałek Stanisław Lubomirski...*, s. 25.

³⁴ Symbolem tego nowego kursu politycznego, wypracowanego w Puławach stała się *Matka Spartanka*, tak chętnie grana przez Izabelę Czartoryską. Było to zarazem zamknięcie okresu formowania się patriotycznej ideologii opozycji, choć przybierającej nieraz zabawne formy. Por.: M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I, Warszawa 1948, s. 13; Kłimowicz, *Oświecenie*, s. 270 i n.; idem, *Problemy literatury*, s. 291; Maciejewski, *Geneza i charakter...*, s. 45, 61; Rostworow-

nie znacznej gotowości społeczeństwa do reformy i do wyrzeczeń w imię nadrzędnych racji utrzymania państwowości i odzyskania suwerenności, co stało się widoczne już w okresie konfederacji barskiej³⁵. Skorzystanie z tego dało opozycji natychmiastowe atuty w walce z obozem królewskim, który nie mógł zaoferować specjalnie atrakcyjnego programu, z konieczności ograniczając się do wąskiego pragmatyzmu³⁶. Powodować to musiało zniechęcenie we własnych szeregach, coraz wyraźniej widzących niemożność osiągnięcia rzeczywistego postępu w warunkach obcej protekcji³⁷. Materiału do wypracowania tych nowych rozwiązań programowych dostarczył przywódcom opozycji przebieg sejmu 1778 r.

W czasie jego trwania zaznaczyła się zupełnie nowa tendencja prowincjonalnych działaczy politycznych do grania na nastrojach patriotycznych. Z reguły celowali w tym ludzie mniej znani, dopiero startujący na szerszej arenie politycznej. Prócz tego nie wszystkich spośród nich można zaliczyć do grona świadomych opozycjonistów, chociaż swoim wybujałym patriotyzmem stawiali monarchę w arcyniechętnej sytuacji³⁸. Część z nich była typowymi niezależnymi reprezentantami szlacheckiej prowincji, jak np. Michał Denisko³⁹. Również w niektórych innych przypadkach rodzić się mogą pewne wątpliwości, chociaż niewątpliwie

ski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 125—127; Szczygielski, *Oświecony elitaryzm...*, s. 118—119; idem, *Polskie formacje...*, s. 77; idem, *Przełomy oświeceniowe...*, s. 31—33.

³⁵ Maciejewski, *Wstęp*, [w:] *Literatura barska*, s. LXXXIV.

³⁶ Ten pragmatyzm podkreślał już J. Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe de Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris 1952, s. 562.

³⁷ Do wniosku takiego doszedł z czasem nawet tak zaufany człowiek króla jak Tomasz Ostrowski, występujący aktywnie w jego obozie i w 1778 r. — [A. Ostrowski], *Zywoł Tomasz Ostrowskiego*, t. I, Paryż 1836, s. 9. Por. Szczygielski, *Polskie formacje...*, s. 77—78; idem, *Przełomy oświeceniowe...*, s. 29; T. Kizwalter, *Ostrowski Tomasz*, [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 580—581.

³⁸ Takim patriotyzmem na tym sejmie wyróżnili się: Antoni Bądziński poseł mielnicki, Ignacy Dembiński poseł krakowski, Michał Denisko poseł wołyński, Sebastian Dłuski poseł lubelski, Ignacy Krzucki poseł wołyński, Makary Kurdawnowski poseł kijowski, Józef Markowski poseł podolski, Kalikst Poniński poseł poznański, Piotr Potocki poseł mielnicki, Jacek Antoni Puttkamer poseł żmudzki, Kazimierz Nestor Sapieha poseł brzesko-litewski, Michał Walewski poseł krakowski, Franciszek Zelański poseł krakowski, por. Stroynowski, *Patriotyczne wystąpienia...* s. 174.

³⁹ O jego niezależności i umiejętności zaatakowania opozycji najlepiej świadczy wystąpienie z 28 X 1778 r., w którym potępił trafnie rozszyfrowane patriotyczne pozy — (M. Denisko, *Głos... 28 X 1778 r.*, [w:] *Zbiór mów...*). Z drugiej strony był oceniany przez współczesnych jako czołowy opozycjonista i ze swego wyboru na posła usilnie tłumaczył się królowi (AGAD, Zb.Pop. 112, s. 62, M. Denisko do króla 24 VIII 1778; por. *ibidem*, k. 60). Por. też M. Danielewiczowa, *Denisko Michał Mokosiej*, [w:] PSB, t. V, Kraków 1939—1946, s. 122.

zdecydowana większość była przekonanyimi opozycjonistami⁴⁰. W sumie jednak nawet ta pewna liczba przypadkowych raczej opozycjonistów tylko potwierdza nośność i siłę argumentacji zaprezentowanej przez patriotyczne kręgi poselskie, skupiające wokół siebie w pewnych momentach dyskusji ludzi nawet stojących na dość odległych pozycjach programowych, krępowanych względami partyjnej lojalności.

Najważniejszym hasłem tych kręgów stawało się wezwanie do zdecydowanej reformy państwa bez oglądania się na obce potencje, gdyż tylko to może przynieść zdecydowane poprawienie sytuacji politycznej państwa. Celował w tym patriotyzmie zwłaszcza Ignacy Krzucki, który z tego też chyba powodu nie posłował już później aż do 1790 r., gdy zasłynął jako jeden z najbardziej aktywnych i ciekawych przedstawicieli obozu postępowej szlachty⁴¹. Cały ten krąg zdecydowanie wskazywał na upadek państwa i na podstawową sprzeczność interesów Polski i jej sąsiadów, zmuszonych do utrzymywania podzielonego kraju w stanie uśpionej słabości⁴². Wzywano też do natychmiastowego zerwania z zależnością, przynajmniej w kwestiach wewnętrznych i samodzielnego o nich decydowania, do czego nawoływali zwłaszcza Ignacy Krzucki i Makary Kurdwanowski⁴³.

Powodzenie tych dążeń do odzyskania niezależności politycznej uzależniano od posiadania silnej armii, w czym uzyskiwano zgodność z królem. Była to jednak zgodność pozorna. O ile bowiem w królewskim ujęciu sukcesem miało być osiągnięcie dozwolonej przez sejm rozbiorowy liczby 30 tys. żołnierzy, to dla opozycjonistów była to ilość nie wystarczająca do obrony, a będąca zagrożeniem wolności. Najdobitniej wyraził to wspomniany już Krzucki, wskazując na zagrożenie wolności obywatelskiej ze strony takiej karłowatej armii, która mogła nadawać

⁴⁰ Stroynowski, *Patriotyczne wystąpienia...*, s. 174. Por. H. Waniczkówna, *Dembiński Ignacy*, [w:] PSB, t. V, s. 71; W. Konopczyński, *Dłuski Sebastian*, [w:] *ibidem*, s. 197; E. Rostworowski, *Krzucki Ignacy*, [w:] *ibidem*, t. XV, Wrocław 1970, s. 542–544; W. A. Serczyk, *Kurdwanowski Makary*, [w:] *ibidem*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 236; R. Chojecki, *Markowski Józef*, [w:] *ibidem*, t. XX, Wrocław 1975, s. 43–44; Z. Zielińska, *Poniński Kaliks*, [w:] *ibidem*, t. XXVII, Wrocław 1982, s. 539–541; Czeppe, *Potocki Franciszek Piotr*, s. 127–132; por. też Uruski, t. XV, 1931, s. 89.

⁴¹ Rostworowski, *Krzucki Ignacy*, s. 542; B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968, s. 58; A. Stroynowski, *Reforma królewszczyzn na Sejmie Czteroletnim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, S. I, nr 69, s. 20.

⁴² I. Krzucki, *Głos...*, 26 X 1778, [w:] *Zbiór mów...* (podobnie też wypowiedział się 7 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778 r.*, s. 255); I. Dembiński, *Głos...* 30 X 1778 r., [w:] *Zbiór mów...*

⁴³ I. Krzucki, *Głos...* 29 X 1778 r., [w:] *Zbiór mów...* *Głos Kurdanowskiego* por. sesja 7 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 254.

się tylko do celów policyjnych, a nie do obrony kraju w wypadku starcia z każdym z sąsiednich mocarstw. Na taki zaś cel — uważał — nie warto płacić. Wzywał natomiast do natychmiastowej aukcji wojska do rozmiarów, które mogły zapewnić skuteczną obronę w wypadku obcej agresji⁴⁴. Nie było to jednak realne i miało raczej tylko wartość propagandową czy ewentualnie stanowiło wyraz tęsknot szlacheckich za utraconą suwerennością. Sprawa zdecydowanego wzmocnienia armii nie była przez innych już podnoszona, choć uwagi Krzuckiego musiały przemawiać o pilności przeprowadzenia aukcji wojska jako jedyne zabezpieczenie przed ostatecznym upadkiem państwa, a w sprzyjających warunkach nawet dającego szanse odzyskania utraconych ziem⁴⁵. Od decyzji o przeprowadzeniu znaczącej aukcji wojska uzależniano też zgodę na powiększenie podatków, których uchwaleniu skutecznie opierano się aż do Sejmu Czteroletniego i jego uchwał o rozbudowie armii do 100 tys. żołnierzy.

Na rozwinięcie się tej patriotycznej fali wystąpień oraz ich zaostreżenie wpłynęły wydarzenia z końcowego okresu dyskusji wokół działalności Rady Nieustającej. Właśnie w toku jej trwania doszło do zarysowania się zbyt wyraźnej przewagi opozycji, co zmusiło stronę królewską do nadzwyczajnych posunięć. Zdecydowano się na odczytanie (30 X 1778 r.) sejmującym noty posła rosyjskiego, który stwierdzał, „że na fundamencie gwarancji 1775 r. zaszedł sejm ostatni umówił się z tymże Pełnomocnych Potencji gwarantującej względem odmian, które porządek rzeczy czynił koniecznie niezbędnymi do uchwały Rady Nieustającej, a że ta konstytucja weszła pod gwarancją jest oczywistą rzeczą; że i przydatek, który potem dołożony, nie może być od tego obowiązku wyłączony, doskonałość i przenikliwość Stanów Zgromadzonych uczynią, że kiedy Najjaśniejsza Imperatorowa tyle okazuje łaskawości w przychylaniu się do wszelkich ustaw, które pomnożyć mogą szczęśliwość tego kraju, toćby rzecz była niesłuszną, gdyby usiłując nadwyreżyć traktat gwarancyjny, terażniejszy sejm chciał takim odpowiedzieć sposobem, tak mało dogodnym na dowody przyjaźni i przychylności, które Najjaśniejsza Imperatorowa dała Polsce i rada by je ponawiać w każdej okoliczności⁴⁶. Dzięki tej nocie uzyskano właściwie natychmiastowe przecięcie tej niemiłej dyskusji, która toczyła się odtąd jedynie wokół spraw drobnych i ostateczne wyniki debaty nad działalnością Rady Nieustającej były dla króla korzystne.

Z tezami noty Stackelberga odważył się polemizować jedynie Ignacy

⁴⁴ I. Krzucki, *Głos...* 26 X 1778 r.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Diariusz sejmu...* 1778 r., s. 157.

Demiński, który wystąpił z obroną praw sejmu do swobodnego stanowienia konstytucji i oburzał się na powszechny lęk przed reakcją Rosjanina na decyzje sejmu. Mówi on: „Zabrania nam JW. Poseł Rosyjski ustanowić taki warunek, jaki nam się najlepszy zdaje, a to na fundamencie Traktatu przyjaźni, Gwarancji, i nie wiem jak je jeszcze nazwać, powszechny odgłos, nie mamy sposobności od nich się uchylić, nie czas ich to teraz roztrząsać; lecz zważmy dwie istotne okoliczności; pierwsza, deklaracje ustawiczne jak pragną, i życzą nam najlepszego w kraju porządku; druga, w czym by to mogły być naruszone wspomniane traktaty [...] zrozumieć nie mogę, co Moskwa za uszczerbek dla siebie znajduje! czy u nas obywatel czyli Magistratura idzie po tłumaczenie Prawa do Rady Nieustającej”⁴⁷. Ostateczna jego propozycja zakładała odrzucenie noty Stackelberga i kontynuowanie rozpoczętych prac sejmowych. Ten odważny postulat nie zyskał jednak poparcia zgromadzonych.

Wkrótce jednak pojawiły się możliwości dania upustu tłumionym strachem uczuciom. Pretekstem dla rozwinięcia się tej całej fali żywiołowo objawianego patriotyzmu stała się sprawa królewszczyzn. Miała ona w tym czasie dwuznaczny charakter, a można nawet uznać, iż była to skierowana przeciw Stanisławowi Augustowi prowokacja polityczna. W wypadku bowiem zgody na dokonanie poważnego wyłomu w ustawodawstwie sejmu rozbiorowego narażał się na niezadowolenie imperatorowej, a w przypadku powtórnego wystąpienia przeciw poselskim żądaniom stawiał się na antypatriotycznych pozycjach. Tym samym zaś zawęzał sobie dodatkowo możliwości manewru, pozbawiając się przynajmniej części autentycznego poparcia swych stronników⁴⁸.

* W toku nieoczekiwanej dla dworu rozpetanej dyskusji nad sprawą wykorzystania królewszczyzn doszło do zaatakowania podstaw przepro-

⁴⁷ I. Dembiński, *Głos...* 30 X 1778 r., [w:] *Zbiór mów...*

⁴⁸ Stroynowski, *Patriotyczne wystąpienia...*, s. 177—178; Szczygielski, *Oświecony elitaryzm...*, s. 113, 121—122. Ten problem postępującego zniechęcenia dla królewskiej polityki ustępstw znalazł swój wyraz w pierwszym okresie obrad Sejmu Czteroletniego, gdy w momencie uzyskania szerszych możliwości działania znaczna część autentycznych i zaangażowanych dotychczas realizatorów polityki królewskiej opuściła Stanisława Augusta, przechodząc na pozycje bądź opozycyjne, bądź niezależne. Przykładem takiego załamania wiery w królewski kierunek działania mogą być chociażby losy Jezierskiego, Kicińskiego czy Ostrowskiego. Por. Krakowski, *Oratorstwo polityczne...*, s. 163; J. Łojek, *Upadek Konstytucji 3 maja. Studium historyczne*, Wrocław 1976, s. 86; J. Michalski, *Kiciński Plus*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław 1966, s. 384; [A. Ostrowski], *Żywot Tomasza Ostrowskiego*, t. I, s. 9; Szczygielski, *Polskie formacje...*, s. 77—78; idem, *Przełomy oświeceniowe...*, s. 29; K. Ziencowska, *Jacek Jeziński, kasztelan łukowski (1772—1805)*, Warszawa 1963, s. 210; idem, *Jeziński Jacek*, [w:] PSB, t. XI, Wrocław 1964—1965, s. 206.

wadzonej na sejmie rozbiorowym reformy emfiteutycznej⁴⁹. Dostarczała ona zresztą wielu powodów do ostrej krytyki, ponieważ pod jej osłoną przeprowadzono akcję masowej grabieży dóbr królewskich, pod pozorem nagradzania zasłużonych. Z czasem ich wykaz urósł do miana „czarnej listy”, na której znalazły się nazwiska czołowych popleczników Adama Ponińskiego⁵⁰. Podjęcie tych zagadnień w sejmie 1778 r. spotkało się ponadto z poparciem, a przynajmniej zainteresowaniem i w kręgach pozasejmowych, które z satysfakcją komentowały popularność tej sprawy, jak i niefortunne próby obrany dotychczasowego systemu podjęte przez Andrzeja Mokronowskiego⁵¹.

Do wywiązania się dyskusji wokół sprawy królewszczyzn doszło w trakcie oceniania skarbowej działalności Tyzenhauza. Poruszane wówczas nieprawidłowości finansowe doprowadziły do zwrócenia uwagi na znacznie poważniejszy problem i nieporównanie szerszą skalę nadużycia popełnionego przez sejm rozbiorowy pod postacią reformy emfiteutycznej. Jako pierwszy na ten aspekt zagadnienia zwrócił uwagę zręczny opozycjonista Józef Markowski, chorąży mielnicki i poseł podolski, w swym wystąpieniu 5 XI 1778 r. Występując przeciw samej idei nagród za działalność na niwie politycznej, wołał: „Uczyliśmy się poprzedzonymi Sejmami ustawy Prawa napełniać gratyfikację, nagrodą, wdzięcznością,

⁴⁹ Dokładniej jej zasady, jak i efekty w dziedzinie ekonomiczno-społecznej przedstawił: Stroynowski, *Emfiteutyczna reforma...* Według E. Rostworowskiego: „Reforma ta stanowiła dalsze ograniczenie rozdawniczej władzy królewskiej i utrwałała stan posiadania grabiącej wówczas królewszczyzny kliki Ponińskiego, równocześnie jednak była krokiem od arbitralności uprawnień feudalnych do burżuazyjnych stosunków kontraktowych” (część autorstwa E. Rostworowskiego w: *Historia Polski*, oprac. C. Bobińska, W. Rusiński, t. II, cz. 1, 1764—1795, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958, s. 82—83). Por. też: M. Drodowski, *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle polskiej literatury politycznej XVIII w.*, „Przegląd Historyczny” 1976, t. LXVII, z. 1, s. 23—24; *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795*, red. B. Leśnodorski, t. 2, *Od połowy XV do r. 1795*, Warszawa 1957, s. 509—564; R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 350—351; Z. Stankiewicz, *System eksploatacji dóbr publicznych w Polsce środkowej w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, t. XXII z. 2, s. 62; A. Stroynowski, *Zmiany w strukturze użytkowników królewszczyzn w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1978, S. I, z. 40, s. 22—23; A. Wejnert, *O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku z dołączeniem wykazu ich miejscowości*, Warszawa 1877, s. 99—101.

⁵⁰ Tym patriotycznym podejściem do tej reformy kierowali się zresztą nie tylko posłowie z 1778 r., ale i późniejsi badacze z Tadeuszem Korzonem i Henrykiem Schmittem na czele (T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. III, Kraków—Warszawa 1897, s. 169—170; H. Schmitt, *Stanisław August Poniatowski*, t. I, Warszawa 1920, s. 237).

⁵¹ BJ 6799, k. 74, *Gazetka pisana z 12 XI 1778 r.*, rkps.

pensją, zamianą. Emfizteuzą, Ekspektatywą, nadaniem Królewsczyzn w Dziedzictwo [...] podobnież i teraz biegną do nas liczne naciski [...] Przebóg! czyliż nie czas przestać karmić żądze swoje krzywdą Ojczyzny [...] Wzywam Was JJ. WW. Koledzy, abyście razem ze mną, tym chcącym dochody publiczne krzywdzić, stanęli na przeszkodzie⁵².

Mowa ta zapoczątkowała burzliwą dyskusję już na następnej sesji 6 XI, na której z całkowitym poparciem dla nurtu argumentacji Józefa Markowskiego, akcentując już tylko sprawę królewsczyzn występowało 14 posłów: Antoni Bądryński — poseł mielnicki, Pius Franciszek Boreyko — poseł podolski, Michał Denisko — poseł wołyński, Sebastian Dłuski — poseł lubelski, Ignacy Krzucki — poseł wołyński, Makary Kurdwanowski — poseł kijowski, Kalikst Poniński — poseł poznański, Piotr Potocki — poseł mielnicki, Jacek Antoni Puttkamer — poseł żmudzki, K. N. Sapieha — poseł brzesko-litewski, Antoni Suchodolski — poseł wołkowyski, Michał Walewski — poseł krakowski, Franciszek Zeleński — poseł krakowski, a także zaskakująco Kazimierz Szydłowski — poseł nurski⁵³. W swych mowach potępiali oni zwłaszcza nadużycia popełniane przez delegację sejmową z lat 1773—1775, jak i skutki jej działalności w dziedzinie skarbowej. Uznawano bowiem, że przeprowadzenie emfiteutycznej reformy starostw doprowadziło do trwałego zubożenia kraju i wzbogacenia nielicznych. Także, a może nawet głównie wskazywano na zyciestwo w tym wypadku najgorszych instynktów kliki Ponińskiego⁵⁴.

Krzucki czysto wolnościowymi racjami uzasadniał konieczność zniesienia prawa emfiteutycznego, wzywając, by bez oglądania się na opinie trzech sąsiednich dworów zrzucić natychmiast „to czernidło 1775 Roku Sejmem na Naród wrzucone⁵⁵”. Wzywał też do składania nadań uzyskanych na sejmie rozbiorowym, co przez dobrowolność akcji odbierze pretekst do wtrącania się w te wewnętrzne i ekonomiczne sprawy, a więc możliwe do załatwienia na sejmie zwyczajnym.

Wywołało to powszechne, patriotyczne uniesienie, w którego atmosferze doszło faktycznie do przekazywania na ręce sejmujących nadań. Tak postąpił K. N. Sapieha, zrzekając się emfiteuzy na starostwie preńskim, Kalikst Poniński, rezygnując z dochodowego starostwa braclawskiego, a także Franciszek Puttkamer. Co naidziwniejsze jednak, że tej fali nie zdołał się oprzeć i Kazimierz Szydłowski — poseł nurski — ustę-

⁵² [J.] Markowski, *Mowa...*, [5 XI 1778 r.], [w:] *Zbiór mów...*, t. IV, s. 93; por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 213.

⁵³ Przebieg dyskusji w tej sprawie dobrze obrazuje: *Diariusz sejmu... 1778*, s. 226—271 (sesje XXIX, XXX, XXXI, z. 6, 7, 8 XI 1778 r.).

⁵⁴ Tak przemawiał na sesji 7 XI poseł krakowski Walewski, por. *ibidem*, s. 249.

⁵⁵ Treść wystąpienia Krzuckiego na sesji 7 XI, por. *ibidem*, s. 255.

pując z ekspektatywy na starostwo mielnickie, co już było dużym zaskoczeniem, ponieważ aż do tej sesji 7 XI wydawał się być statecznym zwolennikiem partii królewskiej⁵⁶.

W ślad za tymi gestami poszły projekty zlikwidowania emfiteutycznych zasad dzierżawienia starostw. Nie zdążono jednak już osiągnąć jednomyślności. Starły się bowiem w tym wypadku aż cztery projekty. Najbardziej umiarkowany z nich przedstawił Walewski, proponując nie naruszać jeszcze całego prawa z 1775 r., lecz jedynie anulować całe rozdawnictwo tego sejmu. Natomiast całkowitej likwidacji emfiteuzy domagał się Suchodolski, a także P. Potocki opierający się na żądaniach zawartych w otrzymanej instrukcji. Ostatnim projektodawcą był Bądyński, który zaprezentował konieczność wzmocnienia władzy królewskiej przez przywrócenie władzy rozdawniczej, przy jednoczesnym zwiększeniu obciążenia starostw do pełnych 4 kwart⁵⁷.

W tym ostatnim projekcie zaznaczył się już nowy kierunek argumentacji, wskazujący na bliski związek, który zachodził pomiędzy upadkiem suwerenności Rzeczypospolitej a ograniczeniem monarszych prerogatyw. Na to wskazywał zwłaszcza Bądyński, stwierdzając, że wszelkie odrodzenie musi rozpocząć się od przywrócenia królowi odebranych i uznanych przez tradycję praw⁵⁸. Zagadnienie to podnosił również Denisko, wskazując na fakt „że nie Naród, lecz Gwarancja Prerogatywy królowi odebrała”⁵⁹.

Te wystąpienia poselskie wywoływały zrozumiałe ożywienie i podnoszenie się temperatury obrad i patriotycznych nastrojów. Nie oparł się im w pewnym momencie nawet Andrzej Mokronowski — poseł bielski, który pogubił się i popierając projekt Antoniego Bądyńskiego o przywróceniu starych praw monarszych znalazł się w rzeczywistości wśród zwolenników opozycji. Dopiero po otrzymaniu nowych wskazówek lub zrozumieniu popełnionego błędu wystąpił ponownie ze sprzeciwem przeciw podnoszeniu tej sprawy przez sejmujących⁶⁰. Poparł go w nim

⁵⁶ *Ibidem*, s. 249—255. O prokrólewskim stanowisku Szydłowskiego świadczy jego wypowiedź w obronie Rady Nieustającej z 29 X 1778 r.

⁵⁷ A. Bądyński, [Projekt] *Zniesienie emfiteuz i expektatyw*, [w:] *Diariusz sejmu... 1778*, s. 253; *idem*, [projekt] *Obżyślenie nagrody dla zasłużonych z użytku królewszczyzn*, [w:] *Zbiór mów...*, s. 196; *idem*, *Głos... 7 XI 1778 r.*, b.m.d.; *idem*, *Mowa... 7 XI 1778*, [w:] *Zbiór mów...*

⁵⁸ Bądyński, *Głos... 7 XI 1778 r.*; por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 247, 249—254.

⁵⁹ *Głos* M. Deniski na posiedzeniu 7 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 250; por. też Danielewiczowa, *Denisko Michał Mikosiej*, s. 122. Ten nurt formalnego wynoszenia zasług królewskich prezentowali też: I. Krzuccki, *Głos... przy rozłączeniu izb...* 26 X 1778; K. N. Sapieha, *Mowa... z doniesieniem...* 6 X 1778.

⁶⁰ Dwa te wystąpienia Mokronowskiego miały miejsce w trakcie dyskusji 7 XI 1778, por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 249, 252. Chyba też ta zmiana stanowiska i ta niefortunna opozycja wzbudziła zainteresowanie gazeciarza osobą Mokronowskiego,

Franciszek Ksawery Woyna, poseł sandomierski i szambelan króla. Głosił on zwłaszcza niewczesność projektu i wzywał o wycofanie go spod dyskusji, „żebyśmy królowi przykrośni nie byli”⁶¹. Wobec niekorzystnego rozwoju sytuacji trzeba było nawet sięgnąć po najpoważniejszy oręż, którego użył marszałek sejmu Tyszkiewicz, stwierdzając poważne zagrożenie ze strony trzech mocarstw zaborczych w wypadku naruszenia przez sejm zagwarantowanego przez nie ustawodawstwa sejmu 1775 r. Taką też argumentację, aczkolwiek znacznie stonowaną, zastosował sam Stanisław August Poniatowski w czasie posiedzenia senatu. Została ona przy tym — o dziwo — zaaprobowana nawet przez tak bojowo opozycyjnego na poprzednim sejmie wojewodę Hieronima Sanguszkę, który zajął się zupełnie drugorzędnymi w tym momencie sprawami, aprobując przerwanie dyskusji⁶². Zdołała ona jednak ujawnić ciekawe postawy i na tym polegała jej wartość.

Godny podkreślenia jest przy tym fakt włączenia się do niej ludzi mniej znanych, którzy mniej ryzykowali swoją odważną postawą. Przy pozorach kwestii ekonomicznej sprawa królewskiej miała przecież walory czysto polityczne. Wyzwalała bowiem szerokie możliwości stosowania patriotycznej argumentacji, wykazującej upadek państwa, nadużycia sejmu rozbiorowego, co też pośrednio uderzało w króla i pilnie obserwującego obrady ambasadora Stackelberga.

Przy tym rozkwicie patriotycznych postaw ujawniły się też znaczne możliwości podejmowania przez sejm postępowych reform. Uwidoczniło się to w podjęciu w toku dyskusji sprawy zabezpieczenia dopływu druków do przejętej wówczas Biblioteki Załuskich, która zyskiwała właśnie miano Narodowej. Nie korzystano przy tym zupełnie z obcych wzorów, wypracowując własną, niekoniecznie bardziej demokratyczną drogę rozwiązania problemu. Projektodawcą stał się czołowy mówca tego sejmu Ignacy Krzucki, którego wniosek rozszerzył Maksymilian Sierakowski, poseł krakowski, proponując przyznanie egzemplarza obowiązkowego także bibliotekom w Krakowie i Wilnie, chociaż każda z nich miała

por. BJ 6799, k. 74, *Gazetka pisana z 12 XI 1778 r.*, rkps; por. też E. Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 591, gdzie pisze: „Począwszy od r. 1776 M[okronowski] należał do najzaufanych ludzi zarówno króla, jak i Stackelberga [...] Miał też nadał dobre stosunki z przedstawicielami opozycji magnackiej”.

⁶¹ Wystąpienie Woyny z 7 XI 1778 r. miało miejsce bezpośrednio po złożeniu emfiteuzy na starostwo preńskie przez K. N. Sapiechę i miało na celu zatarcie wrażeń wywołanego tym gestem. Z tego też chyba względu Woynę poparł Mokronowski poseł bielski, por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 252.

⁶² *Ibidem*, s. 157.

otrzymywać druki tylko z terenów Korony lub Litwy⁶³. Już samo wysunięcie tych projektów, przeniesionych na sejm 1780 r., świadczyło o wysokiej świadomości. Wykazywało rodzenie się nowego podejścia do tak słabo dotąd dostrzeganych spraw kultury narodowej. Niewątpliwie ujawniały się w tym efekty cywilizacyjnej działalności Stanisława Augusta.

Jego zasługi na tym polu były zresztą dostrzegane i przez opozycję, o czym świadczyło cytowane już przemówienie K.N. Sapiehy z 6 X 1778 r.⁶⁴ Podnoszono zwłaszcza wagę utworzenia Szkoły Rycerskiej, stanowiącej jeden z fundamentów zachodzących przemian w świadomości szlacheckiej, ku czemu też zwrócono się w momencie konieczności porzucenia sprawy królewskiej. Na patriotycznej fali uczynili to bardzo zaangażowani w omawianą wcześniej debatę posłowie: Ignacy Krzucki, K.N. Sapieha i Kalikst Poniński⁶⁵. Każdy z nich podnosił też fakt osobistego związania się ze Szkołą Rycerską. Obok adresowanych do króla podziękowań złożyli oni także indywidualne ofiary na dalszy rozwój Szkoły Rycerskiej (po 1000 złp zobowiązał się płacić Sapieha i Poniński). Otworzyło to drogę do wysunięcia projektu, zatytułowanego *Uspokojenie długu Szkoły Rycerskiej*. Prócz tego zaś, przy poparciu Sapiehy uchwalono *Umieszczenie szlacheckiej młodzieży litewskiej w korpusie kadeckim w trzeciej części z młodzieżą Koronnych prowincji*, co miało zapewnić Litwinom szerszy niż dotąd dostęp do szkoły, utrzymywanej w 1/3 przez skarb litewski⁶⁶.

Ze sprawami wzmocnienia kraju wiązała się też ściśle kwestia jego gospodarczego rozwoju, co podkreślał przywódca opozycji Stanisław Lubomirski w swoim wystąpieniu z 24 X 1778 r., mówiąc: „Widzieć

⁶³ Przebieg dyskusji, jak i oświeceniowo-demokratyczny charakter przyjętych rozwiązań omawia A. Stroynowski. *Z dziejów egzemplarza obowiązkowego w Polsce XVIII w.*, „Przegląd Biblioteczny” 1983, R. LI, z. 1, s. 67–71; por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 153.

⁶⁴ K. N. Sapieha, *Mowa... z doniesieniem o jednomyślnym obraniu Marszałka Sejmowego... 6 X 1778 r.*

⁶⁵ Faktycznie też cała trójka: Krzucki, Poniński i Sapieha, wywodziła się z szeregu absolwentów lub działaczy Szkoły Rycerskiej (K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław 1961, s. 245, 251, 253). Do tych ich wyrazów wdzięczności za ufundowanie Szkoły dołączył się również Wiktoryn Wiszowaty, widząc w niej fundament przyszłej siły zbrojnej Rzeczypospolitej, zob. W. Wiszowaty, *Zdanie... 5 XI 1778 r.*, [w:] *Zbiór mów... Całość tej ciekawej debaty przedstawia zapis przebiegu obrad na sesji XXX z dn. 7 XI 1778 w: Diariusz sejmu... 1778*, s. 265–266.

⁶⁶ Ostatecznie dopełniono wymogów tylko w odniesieniu do drugiej konstytucji (*Umieszczenie szlacheckiej młodzieży litewskiej w Korpusie Kadeckim...*, [w:] *Vol. Leg.*, t. VIII, s. 580). Nie stała się natomiast prawem proponowana konstytucja *Uspokojenie długu Szkoły Rycerskiej*.

pomnożenie dochodów skarbu Koronnego, każdego obywatela powinno być życzeniem, lecz dochody skarbów, rodzą się z bogactw krajów, a w tych większe coraz widzimy upadki, gdy produkta krajowe, które najwięcej nas zbogacały, zatamowane są w handlu różnymi przeszkodami, massa cyrkulujących pieniędzy wyjściem za granicę, coraz nas uboższymi czyni; a jakże myśleć o nowych podatkach? kiedy dziś wystawiane, z ciężkością wypłacać obywatelowi przychodzi?"⁶⁷. Jedynym rozwiązaniem tych problemów miała stać się szeroko rozwinięta oszczędność, której zwywanie było już jednoznacznym oskarżeniem króla. Lubomirski rozważał też problem zastosowania weksli, ujawniając wobec nich daleko posuniętą ostrożność. Uznawał bowiem, że z braku odpowiednich tradycji prowadzić tylko będą do rozrzutności. Z tego względu chciał prawo ich stosowania ograniczyć do miast, wykluczając zdecydowanie szlachtę (że były to słuszne obawy, potwierdziły wyniki pierwszego zetknięcia się szlachty wielkopolskiej z łatwym kredytem po 1795 r.).

Wobec tych przejawów postępowości ze strony opozycji nie mogła pozostać obojętna strona królewska. Podjęła jednak tylko najbezpieczniejszy, czyli ekonomiczny wątek dyskusji. Poświęcił mu swoje pierwsze sejmowe wystąpienie Stanisław Poniatowski, bratanek króla i poseł warszawski. W dobrze przygotowanej mowie z 4 XI 1778 r. podjął próbę przejęcia inicjatywy z rąk opozycji i wykazania większej postępowości i spójności królewskiego programu reform. W swoim przemówieniu zaakcentował konieczność rozwinięcia eksportu jako jedynego środka zapobieżenia wypływowi kruszców z Polski. Drogę do zrównoważenia bilansu handlowego miało otworzyć zakładanie nowych „fabryk” oraz ogólny rozwój aktywności gospodarczej. Wskazywał też, zgodnie z przygotowywanym wówczas kodeksem Andrzeja Zamoyskiego, problem prawnego uregulowania stosunków włościańskich, co miało zapewnić Polsce miejsce w rządzie „oświeconych państw”⁶⁸. Prócz tego

⁶⁷ [S.] Lubomirski, *Zdanie... 24 X 1778*, [w:] *Zbiór mów...*

⁶⁸ Poniatowski głos w tej sprawie zabrał 4 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmowy* 1778 r., s. 205. Warto podkreślić widoczną zbieżność treści tego wystąpienia z masowo podejmowanymi ówczesnie przez magnatów i szlachtę próbami unowocześnienia majątków, u podstaw czego leżały częściej pobudki patriotyczne i ideologiczne, niż gospodarskie, co fatalnie odbijało się na ich efektywności. Por. J. Bieniarzówna, *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku (Nowe dążenia ekonomiczne)*, „Przegląd Historyczny” 1951, t. XLII, s. 304—330; Z. Kamińska, *Manufaktura szklana w Urzeczcu 1737—1846*, Warszawa 1964; W. Kula, *Początki układu kapitalistycznego w Polsce XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1951, t. XLII, s. 32—81; idem, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w. 1720—1795*, cz. I i II, Warszawa 1956; idem, *Manufaktura sukiennea Radziwiłłów w Nieświeżu*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1947, R. IX, s. 1—39; S. Kościakow-

podjął Poniatowski istotny i mogący zyskać sobie poklask izby temat stosunków handlowych z Prusami, które wbrew porozumieniom traktatowym (z 18 III 1775 r.) narzucały Polsce nowe, niekorzystne cła. Wnioski w tej sprawie ograniczały się jednak tylko do propozycji przekazania sporu mediacji Katarzyny II. Miała tego dopilnować Rada Nieustająca⁶⁹. Z tą drugą, już formalną propozycją izba zgodziła się bez oporu, ale i bez entuzjazmu. W tej sytuacji mowa nie przyniosła spodziewanego propagandowego rezultatu i była pierwszym sygnałem braku umiejętności pozyskiwania sobie zrozumienia na forum parlamentu przez tego nazbyt „chłodnego” księcia.

Pozostali mówcy w kwestiach podatkowych nie prezentowali szerzego ujęcia. Jedynie nieco ciekawsza wypowiedź z 5 XI 1778 r. niezależnego Wiktoryna Wiszowatego. Wskazał on na możliwość zaspokojenia potrzeb finansowych państwa w dziedzinie szkolnictwa i wojska bez potrzeby uchwalania nowych podatków. Możliwości te dostrzegał w zasobach finansowych zakonów, które chciał obciążyć obowiązkiem podjęcia nauczania młodzieży. Prócz bezpłatnego nauczania proponował też zapewnić ubogiej szlachcie bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Nie było to jednak działanie wymierzone w Komisję Edukacji Narodowej, gdyż do jej zaleceń miały stosować się zakony w całym procesie nauczania. Miały też podlegać jej kontroli w zakresie realizacji postulowanych nowych obowiązków⁷⁰. Na pokrycie tych celów proponował obciążyć zakony podatkiem w wysokości 50⁰/₀ dochodu, co było wysokością nie-

ski, *Ze studiów nad dziejami ekonomii królewskich na Litwie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1911—1914, t. V; R. Orłowski, *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego 1755—1792*, rozprawa habilitacyjna, Lublin 1965; idem, *Między obowiązkiem obywatelskim a interesem własnym. Andrzej Zamoyski 1717—1792*, Lublin 1974; idem, *Położenie chłopów w dobrach Ordynacji Zamoyskiej w drugiej połowie XVIII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1972, nr 1/52, S. F.; W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich*, Warszawa 1973; I. Rychlikowa, *Studia nad towarową produkcją wielkiej własności w Małopolsce w latach 1764—1805*, cz. I, Wrocław 1966; A. Stroynowski, *Sprawa reformy królewszczyzn w kulturze polskiego Oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1978, S. I, z. 8; M. B. Topolska, *Dobra szkolowskie na Białorusi Wschodniej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966; W. Serczyk, *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław 1965; A. Żabko-Potopowicz, *Praca najemna i najemnik w rolnictwie w Wielkim Księstwie Litewskim w wieku osiemnastym na tle ewolucji i stosunków w rolnictwie*, Warszawa 1929.

⁶⁹ *Diariusz sejmu... 1778*, s. 205; *Rozkaz podania noty jednej do Rezydenta Pruskiego, a drugiej do Posła W. Rosyjskiego*, [w:] Vol. Leg., VIII, s. 579—580; por. J. Michalski, *Poniatowski Stanisław*, [w:] PSB, t. XXVII, s. 483.

⁷⁰ Wiszowaty, *Zdanie... 5 XI 1778 r.* Przy pewnym konserwatyzmie proponowanego rozwiązania ważne jednak jest zauważenie silnego akcentowania roli Komisji Edukacji Narodowej.

zwykłą. Spodziewał się też uzyskać pewne oszczędności, możliwe do wykorzystania na potrzeby wojska. Trzeba przyznać, że była to maksymalnie szeroka wizja zmian podatkowych, prezentowana przez szlachtę w czasie zatamowanych możliwości reformy państwa.

Pozytywnym novum tego sejmku stało się wysunięcie żądań usprawnienia pracy izb, a głównie dyskusji. Zagadnienie to w odniesieniu do funkcjonowania senatu podejmował Lubomirski, wskazując na szkodliwość zniesienia w 1768 r. obowiązku wotowania senatorów. Chcąc podważyć pozycję korzystającej z tego partii kasztelańskiej apelował o aktywność, będącą obywatelskim obowiązkiem⁷¹. Problem ten podjęli też Krzucki i Denisko, postulując ograniczenie gadulstwa izby poselskiej. Występował przeciw niemu szczególnie ostro Ignacy Krzucki, który ciętością wypowiedzi naraził się na wyjątkowy obowiązek przeproszenia przed sejmującymi Jacka Ogrodzkiego i Janusza Światopelka Czwertyńskiego⁷². Potępiając gadulstwo sejmowe określano je jako „krasomówstwo pogrzebowe”, mające na celu tylko zamieszanie toku obrad⁷³. Krzucki obawiał się też, że celem obstrukcyjnych metod jest „pokazać sejm bezczynny wolny, aby go Sejmem Konfederackim najpierwszym, po tym skończonym, znieść na zawsze”⁷⁴. Za prezentowaną przez niego argumentacją kryła się dość powszechna obawa, iż sejm 1778 r. będzie ostatnim sejmem „wolnym”, gdyż mocarstwom może nie być to na rękę⁷⁵. Jak wiemy nie było to uzasadnione.

Dla obrony wolności sięgano też do starych wartości, co ujawniło się m. in. w sprawie sejmików relacyjnych. Krył się też za tym potężny ładunek opozycyjnych koncepcji, widzących w ich reaktywowaniu możliwość ponownego ograniczenia samodzielności posłów na forum parlamentarnym, co w rezultacie miało uderzyć szczególnie mocno w posłów królewskich, bardzo dowolnie traktujących zalecenia instrukcji⁷⁶.

⁷¹ Lubomirski, *Zdanie...* 24 X 1778 r.

⁷² Przeprosiny te składał 26 X 1778 r., wskazując, że wyniknęło to raczej z nieporozumienia. Jego uwagi miały tylko charakter ogólny i nie miał zamiaru nikogo obrazić itd., por. I. Krzucki, *Głos odpowiadający...* 27 X [1778 r.], [w:] *Zbiór mów...*

⁷³ M. Denisko, *Głos...* 28 X 1778 r., [w:] *Zbiór mów...*

⁷⁴ I. Krzucki, *Głos...* 29 X [1778 r.], [w:] *Zbiór mów...*

⁷⁵ Ten powszechnie odczuwany strach, ujawniający się w masowych pochwałach istoty sejmku „wolnego” i w podziękowaniach składanych królowi za jego zwołanie najlepiej wyraził Józef Głuski 26 X 1778 r., por. *Diariusz sejmku...* 1778, s. 118.

⁷⁶ O tym szczególnie złożonym i dyskutowanym jeszcze w 1791 r. problemie pisał m. in. J. Gierowski, *Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy*, [w:] *Pamiętnik X Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 r. Referaty i dyskusje*, t. III, Warszawa 1971, s. 125; A. Lityński, *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606–1717)*, Katowice 1974, *passim*; W. Szczygiełski, *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1983, t. XXXIII, s. 30.

Nic też dziwnego, że dyskusja w tej sprawie została zdominowana przez opozycjonistów. Ich wystąpienia zainicjował 9 XI 1778 r. Sebastian Dłuski, zgłaszając projekt wzmocnienia roli sejmików relacyjnych⁷⁷. Powoływał się w swoim wystąpieniu na uwagi marszałka Lubomirskiego, zalecającego wprowadzenie nakazu składania sprawozdań ze swej działalności przez wszystkich uczestniczących w pracach sejmu. Poparł go natychmiast oczywiście Krzucki, stwierdzając, że kontroli sejmikowej mogą bać się tylko „przeniewiercy”, co nie mogło podobać się przeważającym liczebnie zwolennikom króla, którzy podnieśli wrzawę w izbie. Wniosek Sebastiana Dłuskiego spróbował zaś rozwodnić i odwlec dłuższą mową Janusz Światopełk Czetwertyński⁷⁸. Pozwoliło to na lepsze przygotowanie się posłowi plockiemu Piotrowi Lasockiemu, proponującemu połączyć sejmiki relacyjne z innymi sejmikami: deputackim lub gospodarskim, a odpowiedni projekt w tej sprawie złożył Stanisław Poniąkowski, poseł warszawski⁷⁹. Spotkało się to rzecz oczywista ze sprzeciwem opozycji, której racje wykładali jeszcze posłowie podolscy: Boreyko i Józef Mierzejewski, a także Ignacy Potocki, poseł lubelski⁸⁰.

Przemówienia te jednak nie miały już żadnego znaczenia, wobec miażdżącej liczebnie przewagi stronnictwa regalistycznego. Zwyciężył też projekt Poniąkowskiego, a opozycja mogła już tylko wyrazić zadowolenie z przywrócenia obowiązku składania relacji przez posłów na jednym ze zwoływanych nadal sejmików⁸¹.

Zakończenie tej krótkiej dyskusji w sprawie sejmików relacyjnych miało bardzo pouczający charakter, chociaż sam przebieg starcia nie był jeszcze typowy. Pouczające było to, że pomimo wyraźnej przewagi w toku samej dyskusji opozycja nie mogła równać się z regalistami w czasie głosowania, z którego też wołała zrezygnować. Nietypowe natomiast było zaangażowanie się w zwalczanie opozycyjnych żądań aż trzech prokrólewskich mówców, z czego z czasem zaczęto zrezygnować.

⁷⁷ [S.] Dłuski, *Głos... 9 XI 1778 r.*, [w:] *Zbiór mów...*; por. Konopczyński, *Dłuski Sebastian*, s. 197.

⁷⁸ O przebiegu dyskusji na sesji XXXI dn. 9 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 271—280. O prokrólewskości Czetwertyńskiego por. A. Lewak, *Czetwertyński—Światopełk Janusz Tomasz*, [w:] PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 362—363.

⁷⁹ Sesja XXX, dn. 9 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 276—279. Por. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. I, t. XIV, s. 9.

⁸⁰ Sesja XXX, dn. 9 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*; por. H. Wanniczówna, *Boreyko Pius Franciszek*, [w:] PSB, t. II, Kraków 1936, s. 325; E. Rostworowski, *Mierzejewski Józef Wojciech*, [w:] PSB, t. XXI, s. 12—15; Zielińska, *Potocki Roman Ignacy*.

⁸¹ Uczynił to jeszcze 9 XI 1778 r. K. N. Sapieha, por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 279—280; por. też tekst konstytucji: *Sejmiki Relationis dla Korony i Xięstwa Litewskiego*, [w:] Vol. Leg., t. VIII, s. 580.

Inna rzecz, że waga zagadnienia była na tyle duża, iż nie pozwalała na lekceważenie przeciwnika.

Bez porównania mniejsze znaczenie miała akcja Piotra Potockiego, posła mielnickiego, który 5 XI 1778 r., wykorzystując relację składaną przez Karola Boscampa, doprowadził do zajęcia się obsadą polskich placówek zagranicznych. Z opozycyjnych motywów wysunął projekt, przewidujący wprowadzenie zasady, „aby odtąd sama rodowita szlachta skartabellatowi niepodległa, religii katolickiej i pensje swoje mająca, do dworów cudzoziemskich, za posłów [...] wysyłana była stanowimy [cudzoziemców zaś] na urzędach dopóty zastawujemy, dopóki Najjaśniejszy Pan odmienić ich rodowitymi Polakami nie znajdzie potrzeby”⁸². Otworzyło to drogę do uchwalenia konstytucji *Ostrzeżenie względem Departamentu Cudzoziemskiego*, przyjętej w proponowanej przez Potockiego formie⁸³. Projekt ten, wynikający z opozycyjnych przesłanek, miał i swoje dobre strony. Nie burzył istniejącego stanu rzeczy, a stwarzał polskiej szlachcie możliwości w służbie dyplomatycznej, gdzie konieczny był nowy ładunek dobrej woli i większego zaangażowania. To zapewniło mu powodzenie.

Jeszcze mniej istotna dyskusja dotyczyła sprawy nobilitacji, która jednak może stanowić klucz do oceny ówczesnych poglądów na wartość szlachectwa⁸⁴. W jej toku otwartą postawę prezentował Michał Denisko, który proponował szerokie wykorzystanie nobilitacji w przyciąganiu do Polski ludzi zamożnych, zobowiązanych prawem przynajmniej do zakupu ziemi. Popierał go również — tylko w sprawie Tepperów — Kazimierz Szydłowski, poseł nurski. Przy postępowości postawy te ujawniały też trwanie wiary w atrakcyjność polskiego szlachectwa dla bogatych cudzoziemców, co budziło chyba nadmierne nadzieje. Propozycjom tym przeciwstawił się Krzucki, prezentując tym razem konserwatywną postawę. Wystąpił on przeciw przekazaniu królowi prawa do samodzielnego udzielania nobilitacji, przewrotnie uzasadniając to tym, że sejmowi łatwiej niż królowi będzie odmówić żądaniom ambasadora. Najostrzej sprzeciwił się jednak rozpatrywaniu wniosków o nobilitacje i indygenaty tylko w oparciu o kryterium zamożności, za znacznie ważniejsze uznając walory charakteru kandydata. Nie można temu

⁸² Posiedzenie sejmowe 5 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 210; por. też: Czeppe, *Potocki Franciszek Piotr*, s. 128. Ze sprzeciwem wobec finansowania królewskich poselstw przez skarb Rzeczypospolitej występował też wcześniej Branicki i żądał zastąpienia cudzoziemców przez polską osiadłą szlachtę, o czym mówił na sesji XIII 19 X 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 44.

⁸³ *Ostrzeżenie względem Departamentu Cudzoziemskiego*, [w:] Vol. Leg., t. VIII, s. 580.

⁸⁴ Sprawa nobilitacji była omawiana na sesji XXX dn. 7 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778 r.*, s. 263.

odmówić sporej dozy słuszności. Z drugiej strony gwałtowność wypowiedzi świadczyła też o niezrozumieniu postępującego przeżywania się feudalnych podziałów, aczkolwiek trwać one jeszcze miały w formie relikwów przez następne dwieście lat⁸⁵.

Wbrew oczekiwaniom nie wywołała natomiast emocji sprawa wojska, którą poruszał tak zdawałoby się popularny hetman Franciszek Ksawery Branicki. Jednak jego wystąpienie z 24 X 1778 r. pozostało właściwie bez echa, pomimo że zaatakował ograniczenie przez Departament Wojskowy liczby kawalerii (o 1000 dragonów) na rzecz tworzenia nowych jednostek piechoty. Prócz tego wykazywał zastój w formowaniu wojska i brak perspektyw na doprowadzenie w najbliższym czasie liczby żołnierzy do przewidywanego w 1775 r. etatu, biorąc pod uwagę fakt zwiększenia się ich stanu w ciągu 2 lat zaledwie o 364 głowy. Krytykował też nierówności w wysokości żołdu wypłacanego w wojsku koronnym i litewskim⁸⁶. Mowa jego nie wywołała jednak żadnego odzewu, nawet w szeregach opozycji, która za przykładem marszałka Lubomirskiego przeszła do bardziej twórczych — omawianych powyżej — ekonomicznych zagadnień. Świadczyło to o pewnym wyobcowaniu Branickiego i przecenianiu jego roli w pracach sejmu i opozycji⁸⁷.

Po pewnym dopiero czasie (26 X) wrócili do zagadnień wojskowych Sapieha i Krzucki, nie tyle jednak atakując niewłaściwą działalność Rady Nieustającej, co wskazując możliwość i potrzebę szybkiej aukcji wojska. Obydwaj działali tutaj z dużą dynamiką, kierując się patriotycznymi racjami, które pchały Krzuckiego do wspomnianych już, maksymalistycznych żądań. Porównując przeszłość z teraźniejszością stwierdzał on, że „zamieniwszy żelazo w pióro, wiele praw pisząc, mało dopełniając, Wojska szczupłością, mnożną Konsyliarzów liczbą, utraciliśmy Kraje”⁸⁸. Zgadzaając się z tym nurtem argumentacji, Sapieha wskazywał na możliwość dokonania szybkiej aukcji wojska w oparciu o kawalerię

⁸⁵ Sprawę tej ogromnej żywotności pewnych relikwów szlacheckiej kultury w życiu współczesnym, aczkolwiek może z pewną przesadą, omawia szczegółowo J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit — upadek — relikty*, Warszawa 1978.

⁸⁶ Przemówienie Branickiego 24 X 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 103—105.

⁸⁷ Por. Michalski, *Sejm w czasach...*, s. 373. O niepowodzeniu jego wysiłków świadczy też fakt zgodnego uchwalenia dwu konstytucji sankcjonujących działalność Rady Nieustającej w sprawach wojskowych: *Zaświadczenie czynności Rady przy boku naszej Nieustającej*, [w:] Vol. Leg., t. VIII, s. 576; *Kwit dla Departamentu Wojskowego*, [w:] *ibidem*, s. 576. Szczególnego jednak znaczenia nabierała decyzja o powiększeniu pensji gen. Komarzewskiemu z 12 do 18 tys., jako wynagrodzenia za zajmowanie się obok wojska koronnego również litewskim, por. *Wzgląd na zasługi Ur. Janowi Komarzewskiemu Generała Majora w wojsku obojga narodów, przy boku naszym amployowanego*, [w:] *ibidem*, s. 578.

⁸⁸ I. Krzucki, *Głos... po rozłączeniu Izb... 26 X 1778 r.*, [w:] *Zbiór mów...*

narodową, uznawaną za najbardziej patriotyczną i najtańszą armię na świecie, dla której powstania jest potrzebne jedynie wezwanie ojczyzny. Z tego tylko względu ubolewał nad decyzją Komarzewskiego o ograniczeniu liczby kawalerii⁸⁹. Był to jedyny punkt styczny z wystąpieniem Branickiego, od którego dzieliły go cele i cały patriotyczny ładunek mowy. Już wyraźniej opozycyjny był postulat Macieja Jabłonowskiego, posła kaliskiego, w sprawie ograniczenia liczby oficerów cudzoziemców, których chciał zastąpić absolwentami Szkoły Rycerskiej⁹⁰. Utrudniało to nieco działalność Komarzewskiemu, jednak z czasem musiało być przeprowadzone.

Ostatnim problemem, który zaprzętał uwagę zebranych i to przez znaczną część obrad, był stosunek do Rady Nieustającej. Zagadnienie to samo w sobie nie było jednak ciekawe, gdyż w dyskusji nie można było zaprezentować ciekawszej koncepcji i w gruncie rzeczy miała ona na celu tylko otwarte lub nieco zawołowane poniżenie królewskiego systemu rządów. W dodatku nie można było wówczas przedstawić poważniejszych dowodów nadużyć władzy, co uczyniło dyskusję nieciekawą pod względem programowym, pomimo zaangażowania ogromnej liczby mówców (45), z których ogromna większość, bo aż 24, przypadła na opozycję⁹¹. Liczbę tę można nawet powiększyć o dalszych 4 posłów, którzy w tej sprawie występowali z pozycji niezależnych, bardzo umiarkowanie

⁸⁹ [K. N.] Sapieha, Mowa... 26 X 1778 r., [w:] *Zbiór mów...*; por. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*

⁹⁰ Przemówienie Jabłonowskiego, w którym powoływał się na swoją instrukcję poselską miało miejsce dopiero 7 XI 1778 r., por. *Diariusz sejmu... 1778*, s. 262.

⁹¹ Z taką opozycją wobec działalności Rady Nieustającej wystąpili w trakcie obrad następujący posłowie i senatorzy: A. Bądryński (26 X), F. K. Branicki (19 X i 24 X), I. Dembiński (30 X), J. Głuski (26 X), S. Jeleński (29 X), A. Karnkowski (23 X), J. Krzucki (26 X), J. Kuszelewski (23 X, 26 X), S. Lubomirski (24 X), J. K. Makowiecki (23 X), J. Markowski (23 X), J. Mierzejewski (26 X), F. K. Mikorski (2 XI, 26 X), bp. Okęcki (24 X), P. Potocki (9 X, 29 X, ?), S. K. Potocki (23 X, 26 X), J. A. Puttkamer (23 X, 26 X), K. N. Sapieha (26 X), A. Suchodolski (29 X), A. Sułkowski (19 X), J. Szymanowski (26 X), M. Walewski (9 X), Wierzchlejski (26 X), F. Zeleniński (26 X, 23 X, 9 X, 5 XI). Wśród tych nazwisk kilka zasługuje z pewnych względów na wyjaśnienie. Niewątpliwie dziwić może opozycyjny ton wypowiedzi Kuszelewskiego, posła wilkomierskiego, raczej traktowanego jako człowieka króla i Tyzenhauza i dlatego doszło u niego do przejścia na zbyt radykalne pozycje, choć może i w trakcie dyskusji przekonał się do argumentów opozycji. Zaskakuje również zaatakowanie Rady przez wojewodę gnieźnieńskiego Sułkowskiego, co jednak chyba było próbą zmiany niechętnych mu nastrojów izby, ujawnianych w związku z ciężką na nim kondemnata. W dwóch wypadkach poglądy mówców nieco się zmieniały. Dotyczyło to Wierzchlejskiego, a przede wszystkim Makowieckiego.

stosując krytykę⁹². Natomiast Rady Nieustającej broniło 17 posłów i senatorów, co jak na siłę stronnictwa dworskiego nie jest liczbą wysoką⁹³. Dodatkowo przewagę opozycji potęgowała większa aktywność parlamentarna jej zwolenników, którzy w tej sprawie wygłosili łącznie 34 mowy, wobec 19 wystąpień obrońców Rady Nieustającej.

Niska wartość wygłoszonych w tej dyskusji mów wynikała z czysto koniunkturalnego ich charakteru. To jednak zapewniło im wyjątkowo łatwą drogę do druku (9 opozycja, 2 umiarkowane i 2 prokrólewskie)⁹⁴. Jedynym może wśród nich wyjątkiem było wystąpienie Franciszka Mikorskiego, który będąc zwolennikiem wzmocnienia władz wykonawczych bronił jednocześnie idei troistości władzy, dając wywody o jej funkcjonowaniu nawiązujące wyraźnie do teorii Monteskiusza. Wskazywał też na zagrożenie dla republikańskiej formy rządu ze strony pryncypatu, powołując się na historię starożytną: „Doznała Rzymska Rzplta w ten czas najwięcej ucisku i zamieszania, gdy jedna władza oddzielna, inne władze sobie przywłaszczyła”⁹⁵.

⁹² Takie bardzo umiarkowanie opozycyjne, że można traktować je jako próby zajęcia niezależnego stanowiska zaprezentowali: S. Dłuski (5 XI), A. Małachowski (26 X), A. Moszczeński (26 X), W. Wiszowaty (5 XI). Raz też do tej grupy dołączył się wspomniany już poprzednio Makowiecki.

⁹³ Wśród obrońców Rady Nieustającej zwraca uwagę silna grupa senatorska, co zresztą nie dziwi. Tworzyli ją zabierający głos w tej sprawie: kanclerz Młodziejowski (22 X, 23 X, 24 X), wojewoda inflancki Rogaliński (24 X), hetman Sosnowski (24 X), oraz kasztelanowie Lipski (24 X) i Ostrowski (24 X). W izbie poselskiej tę grupę tworzyli pozostający pod wodzą Tyszkiewicza posłowie: Cieciszowski — Tiński (27 X), Czetwertyński — braclawski (27 X), Gielgud — żmudzki (30 X), Górski — warszawski (26 X), Kretkowski — brzesko-kujawski (26 X), Medeksa — kowieński (3 XI), Mokronowski — bielski (29 X, 31 X), Ostrowski — sieradzki (26 X), Szydłowski — nurski (29 X), Ustrzycki — inflancki (26 X), Walicki — rawski (30 X). W sumie tę grupę 17 obrońców Rady tworzyło 5 senatorów i 12 posłów (w tym marszałek sejmu).

⁹⁴ Opozycyjny nurt reprezentowali: [A.] Karnkowski, *Głos...* 23 X 1778, [w:] *Zbiór mów...*; I. Krzucki, *Głos... przy rozłączeniu izb...* 26 X 1778, [w:] *ibidem*; [F. K.] Mikorski, *Głos...* 26 XI 1778, [w:] *ibidem*; [S.] Lubomirski, *Zdanie...* 24 X 1778, [w:] *ibidem*; [P.] Potocki, *Mowa... 1778 r. przy czytaniu Projektu Tyczącego się Rady Nieustającej*, [w:] *ibidem*; S. [K.] Potocki, *Mowa...* 23 X 1778, b.m.d.; [K. N.] Sapieha, *Mowa...* 26 X 1778 r., [w:] *Zbiór mów...*; A. Suchodolski, *Mowa...* 29 X 1778, [w:] *ibidem*; Z bardzo umiarkowanych tylko dwie doczekały się druku; A. Małachowski, *Głos...* 26 X 1778, [w:] *ibidem*; [J. K.] Makowiecki, *Mowa... w izbie senatorskiej [1778]*, [w:] *ibidem*. Wreszcie z obrońców Rady Nieustającej druku doczekały się dwa wystąpienia: T. Lipski, *Mowa...* 24 X 1778 r., [w:] *ibidem*; K. Szydłowski, *Głos...* 29 X 1778, [w:] *ibidem*.

⁹⁵ Mikorski, *Głos...* 2 XI 1778 r. Trzeba zaznaczyć, że Mikorski był już raczej traktowany jako regalista, por.: E. Rostworowski, *Mikorski Franciszek*, [w:] PSB, t. XXI, s. 161--163.

Znacznie niższy był poziom pozostałych, z których na wyróżnienie może ewentualnie zasługiwać jeszcze tylko wypowiedź Antoniego Suchodolskiego, który wskazywał, „iż moc tłumaczenia Prawa znosi jestestwo Praw”, a także dzięki temu „nie Prawu służy, ale nad nim panuje, gdy też Prawo pod swoje podbija zdanie”⁹⁶. W sumie jednak problem ten nie stworzył możliwości zastosowania ciekawszej argumentacji. Nie można było bowiem przedstawiać rzeczowych propozycji zmian wobec stałej i sygnalizowanej już ingerencji Stackelberga. Pozostawała więc tylko jałowa negacja lub pójście w kierunku bardziej nośnej i perspektywicznie słusznej drogi wykorzystywania niemożności wyplenienia niedociągnięć dla szerzenia tendencji radykalno-patriotycznych. Na tym sejmie taką rolę mogło spełnić np. zaatakowanie nieprawnego zasiadania w Radzie Nieustającej osób obciążonych kondemnatami⁹⁷.

W sumie ten „jałowy” sejm 1778 r. należy uznać za ciekawy, gdyż otworzył on drogę do kształtowania się w toku żywiolowo prowadzonej dyskusji nowych postaw ludzi zasiadających w izbach sejmowych. Ujawniały się one w toku nader licznych wypowiedzi, których naliczyć można aż 391, z czego na głosy z kręgów opozycyjnych przypadło bez mała 180, co jest dowodem ich specjalnie dużego zaangażowania⁹⁸. Przy tym rozkwicie oratorstwa sejm nie gorszył też tak częstym bałaganem, stając się w miarę zdyscyplinowanym parlamentem. Niemala w tym była zasługa sprawnie wypełniającego swoje marszałkowskie obowiązki Ludwika Tyszkiewicza (musiał jednak zabierać poważniejszy głos aż 59 razy).

Przy całej błahości poruszanej tematyki sejm doprowadził jednak do poważnych zmian w świadomości zgromadzonych. Ujawnił bowiem niemożność przeprowadzenia zasadniczej reformy państwa bez zmiany jego położenia międzynarodowego, zależnego od systemu gwarancji. Wywołało to narastanie fali patriotycznego oburzenia, prowadzącego do wykuwania się nowych postaw, otwartych na hasła dokonywania poważnego wysiłku finansowego i reformatorskiego w imię odzyskania utraconej suwerenności. Ten nowy duch, ogarniający głównie przedstawicieli prowincjonalnej szlachty, prowadził nie tylko do wysuwania maksymalistycznych żądań podjęcia sprawy aukcji wojska i podatków,

⁹⁶ Suchodolski, *Mowa...* 29 X 1778.

⁹⁷ Atakowano na tym sejmie Sułkowskiego, co miało miejsce na sesjach w dniach 6 X, 9 X, 23 X. Prowadziło to obwinionego do dziwnych poczynań, z których najciekawsze stało się wspomniane już zaatakowanie Rady Nieustającej, czym chyba spodziewał się odwrócić od siebie falę powszechnej niechęci, por. *Diariusz sejmu...* 1778, s. 23–25, 74.

⁹⁸ Problemy aktywności poselskiej zostały tutaj tylko poruszone i wymagają osobnego, znacznie szerszego omówienia w powiązaniu z innymi sejmami tych czasów.

ale i do zajęcia się problemami kultury narodowej i oświaty czy ekonomiki. Gwałtowność żądań podjęcia takiego chociażby ograniczonego programu reform, wymierzonego w system porzobiorowej protekcji, wzbudził niepokój dworu, a także został wykorzystany przez opozycję do osłabiania pozycji Stanisława Augusta. Protesty i żądania patriotycznie rozgrzanej szlachty trzeba było w tej sytuacji studzić groźbą carskiej interwencji.

Właśnie w tej sferze nowych odczuć i postaw ujawniła się sprzeczność z dotychczasowym rozpatrywaniem zagadnień w kategoriach czysto racjonalnie pragmatycznych. Doszło wówczas do zdecydowanego triumfu patriotycznej argumentacji (prezentowanej przez Krzuckiego, Deniskę i Sapiehę) nad wyrozumowanymi, właściwie kosmopolitycznymi racjami Stanisława Poniatowskiego i Stanisława Kostki Potockiego⁹⁹, które nie budziły już oddźwięku. Oznaczało to konieczność dostosowania programów do ujawniającego się coraz silniej patriotyzmu szlacheckiego, z czego musiały zdać sobie sprawę wszystkie obozy polityczne. Wykorzystać to jednak mogła tylko opozycja, gdy król skrępowany układami międzynarodowymi i obecnością Stackelberga musiał pozostać na starych pozycjach¹⁰⁰. Prowadziło to jednak do kształtowania się nowej sytuacji politycznej, której geneza leżała w przebiegu pierwszego „wolnego” sejmu stanisławowskiego 1778 r.

Instytut Historii UE

Andrzej Stroynowski

LA PREMIÈRE DIÈTE „LIBRE” DU ROI STANISLAUS EN 1778
(LES PROBLÈMES GÉNÉRAUX DES DÉBATS)

La diète de 1778 ouvrit le cycle de cinq diètes étant d'un caractère comparable. Son déroulement donna, dans une certaine mesure, du caractère à la lutte politique ultérieure, dans laquelle le camp royal fut obligé à se tenir sur la défensive; il pouvait lutter seulement pour le maintien des postes au Conseil Incessant, sans possibilité d'entreprendre des essais de réformes. L'opposition en profita pour développer son programme assez vaste, soutenu par le patriotisme de plus en plus vivement manifesté, qui devint son arme principale dans la lutte pour gagner l'appui social.

⁹⁹ O sprawie tej por. B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka*, [w:] PSB, t. XXVIII, s. 158—170.

¹⁰⁰ Zagadnieniom tym, związanym z przemianami w świadomości parlamentarzystów, które umożliwiły im podjęcie dzieła reformy na Sejmie Czteroletnim, poświęcona jest przygotowywana dopiero szersza rozprawa.

C'est ce problème essentiel de la naissance de l'idéologie patriotique qui se fit voir pendant les séances de la diète de 1778. Les déclarations des députés provinciaux, souvent indépendants témoignèrent de son efficacité. Grâce aux voix courageuses et surprenantes de ces députés, la discussion entière avait du coloris. Par nécessité, les magnats des deux camps antagonistes préféraient ne pas se prononcer, sauf K. N. Sapieha. Au cours de la discussion, il mit au jour la liaison distincte entre l'argumentation présentée patriotique, appuyant la souveraineté et l'offre de l'empressement de réformer l'état. Très essentielles étaient ici l'accentuation du désir de financer l'augmentation décidée de l'armée et l'opposition contre l'accroissement insuffisant de celle-ci. Avec cette nouvelle attitude se liait aussi l'aperception des problèmes de culture, ce qui se manifesta par l'avancement du problème essentiel de fonctionnement de l'École de Chevalerie et l'initiative de voter les principes de l'exemplaire obligatoire de tous les imprimés, découlant d'un principe original et démocratique. Parmi les créateurs et les porte-parole de ces nouvelles attitudes se trouvèrent avant tout les représentants de l'opposition Kirzucki et Sapieha, ainsi que le député indépendant Denisko.

La diète de 1778 au cours de la lutte politique s'aggravant toujours fit voir une forte charge d'attitudes conservatrices, se manifestant surtout par la lutte contre le camp royal. Pour rendre la situation plus difficile, on essayait de réactiver les raisons oppositionnelles purement conjecturales. Il était ainsi dans la question des diétines (diètes particulières), des principes de la discussion pendant les sessions de la diète, de l'emploi des étrangers dans la diplomatie et l'armée. Cependant une partie de ces demandes était juste. La moins intéressante, démontrant le mieux les lignes de séparations politiques, était la discussion sur le fonctionnement du Conseil Incessant, qui pourtant resta sans suite.

La diète de 1778 découvrit toutes les causes empêchant d'introduire des réformes et transformant toutes les diètes suivantes jusqu'à l'an 1786 en „stériles". Cependant elle démontra le rôle augmentant de l'art oratoire, devenant, dans les conditions existantes, la motivation unique de la raison d'être de la diète à l'époque du fonctionnement du système des garanties.

La diète de 1778 inaugura la formation des attitudes patriotiques et progressives qui devaient se révéler pendant la diète de quatre ans.